

TADEUSZ GRYGIER

Archiwa, Biblioteki
i Muzea Kościelne. T. 41: 1980

WSPÓŁCZESNE ZADANIA DOKUMENTACYJNE ARCHIWÓW

II. DOKUMENTACJA ARCHIWALNA

Stopień aktywności archiwów mierzy się:

— po pierwsze, stopniem i zakresem nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym;

— po drugie, ich funkcją zbierczą źródeł, ich działalnością dokumentacyjną, oraz

— po trzecie, intensywnością wykorzystywania zasobu archiwalnego (funkcją informatyczną) i czynnościami technicznymi dokumentacji.

O ile aktywność w nadzorze nad narastającym zasobem archiwalnym i w działalności informatycznej (w czynnościach technicznych dokumentacji) jest w zasadzie uzależniona od form ustrojowych, organizacyjnych i zasad „prawa do informacji”, w których działają archiwa¹²³, o tyle aktywność zbieracza (działalność dokumentacyjna) jest uzależniona od inicjatywy indywidualnej poszczególnego archiwisty, przede wszystkim od inicjatywy i rozległości horyzontów kierownika archiwum. Inicjatywa zbieracza jest warunkowana:

— zainteresowaniami naukowymi archiwisty,

— profilem samego archiwum,

— zainteresowaniami regionalnymi archiwisty,

— zainteresowaniami środowiska, w którym pracuje archiwum,

— pasją zbierczą archiwisty¹²⁴.

Problemy organicznego narastania oraz przejmowania i spontanicznego (niezdeterminowanego) zbierania materiałów archiwalnych zaznaczają się we współczesnej archiwistyce z całą jaskrawością w ustaleniach dotyczą-

¹²³ Joseph Folliet: *L'information moderne et le droit à l'information*, Paris 1970, s. 21. Bliższe szczegóły zob. Peter Lindemann, Kurt Nagel, Günter Hermann: *Organisation des Datenschutz*, Berlin 1973, s. 35 nn.

¹²⁴ Pasja ta jest przede wszystkim związana z badaniami regionalnymi archiwisty, jego „specjalizacją terytorialną”. Zwykle ta pasja zbieracza oraz zakres badań regionalnych archiwisty, jego przygotowanie do „specjalizacji terytorialnej” organizowane jest przez władze zwierzchnie służby archiwalnej. Por. wydany podręcznik badań regionalnych przez Generalną Dyрекcję Archiwów Bawarskich *Heimatgeschichtlicher Ratgeber*, München—Pasing 1952, s. 280.

cych dokumentacji archiwalnej, ujmowanej dwojako: czynności technicznej dokumentacji = informatyki archiwalnej oraz działalności dokumentacyjnej. Problem staje się coraz bardziej palącym z uwagi na natężający się archiwalny numerus clausus (minimum archiwaliów) oraz nomenklaturę archiwalną (minimum twórców zespołów aktowych). Dokonywana kwalifikacja (wybór) w przejmowanych przez archiwa materiałach archiwalnych oraz dokonywana selekcja twórców zespołów aktowych zmusza archiwistę do organizowania pracy nad pełną informacją o realnej rzeczywistości. Ogólnie więc znane w dokumentacji i informatyce problemy „information storage” oraz „information retrieval” stają się punktami centralnymi zadań dokumentacyjnych archiwów, tak jeśli chodzi o opanowanie sytuacji na przedpolu archiwalnym, jak i w samym archiwum¹²⁵. W tym wypadku chodzi tak o „kataster archiwalny” wszystkich twórców zespołów aktowych terytorium właściwości archiwum, jak i przewodnik po zespołach archiwalnych. Te dwa bowiem instrumenty są podstawowymi narzędziami pracy archiwalnej w kształtowaniu zasobu archiwalnego, czyli archiwalnego spichlerza informacyjnego. Istniejące zaś luki dokumentacyjne przede wszystkim w narastającym zasobie archiwalnym zmuszają do podjęcia przez archiwa rewizji swego schematu gromadzenia informacji; obok dotychczasowego przejmowania akt dochodzi zbieranie informacji. Zmiana w schemacie gromadzenia archiwalnego prowadzi do następnych konsekwencji dotyczących:

— ponownego wysiłku sprecyzowania pojęć: registratura, kancelaria, składnica akt, materiały archiwalne, archiwum (w rozumieniu lokalowym, instytucjonalnym i substancjalnym), zbiór, dojrzałość archiwalna oraz wartość archiwalna;

— sprecyzowania pojęć z zakresu funkcjonowania nadzoru archiwalnego nad narastającym zasobem, przede wszystkim w zakresie funkcjonowania organizacji spichlerza informacji administracyjnej, organizacji spichlerza informacji spontanicznych, funkcjonowania trybu odkładania akt w registraturze, składnicy akt oraz w archiwum;

— precyzowania pojęć z zakresu technicznego opanowywania materiałów źródłowych w ich fazach przejściowych między nadawcą źródła, kancelarią, registraturą i archiwum;

— precyzowania pojęć z zakresu przekazywania, przejmowania oraz zbierania źródeł;

— precyzowania pojęć z zakresu dokumentacji (w ujęciu radzieckim dokumentalistyki) archiwalnej;

— precyzowania pojęć z zakresu informacji (informatyki) archiwalnej¹²⁶.

¹²⁵ A.I. Michajłow, A.I. Czerny, R.S. Gilarewskij: *Informatik...*, s. XIV oraz Tadeusz Grygier: *Informatyka archiwalna dla Prus Wschodnich w latach 1939—1945*, „Kom. mazur.-warm.”, 1971, nr 2, s. 299. Podkreśla się, że opanowanie informacji wymaga rozwiązania następujących problemów: ustalenia prawidłowego miejsca źródeł i materiałów archiwalnych we wspólnym systemie informacyjnym, roli badań naukowych w archiwistyce i informatyce, ustalenia jakie lokalne specyfiki muszą wejść w obraz rzeczywistości ogólnej, wreszcie ustalenia płaszczyzny działania archiwum.

¹²⁶ H.J. Busley, G. Haselier, W. Buchmann, H. Bannasch (*Die technologische Revolution*, „Der Archivar”, 1977, s. 24) sygnalizują konieczność sprecyzowania zagadnień „nauki o zarządzaniu archiwum”, które dałyby archiwistom sprawne instrumenty opanowania rozwoju funkcji, celów i zadań archiwalnych uwzględ-

Nasilające się procesy automatycznego przetwarzania danych (APD) szczególnie natężają zadania techniczne dokumentacji archiwalnej, związane z przygotowywaniem archiwalnej bazy danych dla informatyki archiwalnej w oparciu o ustalone jednolite kategorie, w opracowywaniu katalogu materiałów archiwalnych, indeksów, słów kluczowych oraz w ostatecznym razie tezaurusu archiwalnego. APD w archiwach posiada więc aspekty:

- czynności technicznych dokumentacji oraz
- działalności dokumentacyjnej archiwów.

Aspekt pierwszy dotyczy przede wszystkim organizacji działalności informacyjnej archiwów; aspekt drugi dotyczy głównie kształtowania zasobu źródłowego (spichlerza informacji) archiwum.

1. PROBLEMY ADAPTACJI POJĘĆ „DOKUMENTACJA” ORAZ „INFORMACJA” DLA ARCHIWISTYKI

Zadania dokumentacyjne archiwów należy rozpatrywać w ramach ogólnej teorii archiwalnej, ustalającej samodzielność archiwistyki jako dyscypliny naukowej. Ta samodzielność występuje przede wszystkim w nauce o procesach formowania się zespołów aktowych (zespołów archiwalnych), w nauce o procesach formowania się informacji niezinstytucjonalizowanych (spontanicznych), w nauce o aktach nowożytnych i współczesnych (dyplomatyce współczesnej) oraz w nauce o informacji¹²⁷. Ze źródłami nowożytnymi, a w szczególności ze źródłami współczesnymi, wiąże się znana od dawna sprawa przetwarzania danych w archiwistyce; obecnie sprawa ta wysuwa się na czoło technicznych zagadnień związanych z opanowywaniem potopu informacji. Tym samym dotychczasowy problem archiwalny przetwarzania danych stał się domeną teorii informacji. Konsekwencje tej ewolucji są dla archiwów bardzo daleko idące. Otóż archiwa muszą się teraz włączyć do automatycznego przetwarzania danych i jego ogólnokrajowego systemu przez bezpośredni swój udział w koncepcji, kształtowaniu i sterowaniu zarządaniem aktami (organizacją spichlerza informacji administracyjnej). Dla przyszłej zaś pracy archiwum w chwili obecnej ważniejszą, i to priorytetową, jest sprawa przejmowania czytelnych maszynowo źródeł (danych); sprawa zaś zastosowania APD i EPD w archiwach jest sprawą wtórną. Jeśli chodzi o zastosowanie EPD w archiwach, to wysuwają się obecnie trzy zasadnicze problemy: wartościowania materiałów EPD; organizacji pracy ewidencyjno-skarbowej i naukowego opracowania zasobu archiwalnego (na razie wypróbowano techniki EPD w indeksowaniu określonych grup akt oraz w inwentaryzowaniu akt paralelnych); intensyfikacji wykorzystywania i udostępniania archiwaliów. W ogóle zasad-

nijące potrzeby społeczeństwa. Terminologiczne uściślenia uznano za klucz do osiągnięcia przez archiwistykę pełnej przydatności we współczesnym zarządzaniu.

¹²⁷ Günther Engelbert; *Die Revolution im Bereich der Zugänglichkeit und Benutzung*, „Der Archivar”, 1977, s. 31. Z naciskiem podkreśla się, że archiwiści muszą przyjąć do wiadomości fakt coraz bardziej się zaznaczający, iż kwalifikacje korzystających z materiałów archiwalnych nie idą w parze z ich wzrostem ilościowym. Dlatego archiwista musi być teoretycznie coraz bardziej przygotowany do sprostania praktycznych wymogów „zapotrzebowania społecznego” na informację archiwalną.

niczym pytaniem archiwalnym jest odpowiedź na główny problem — czy zastosowanie EPD w inwentaryzacji archiwaliów to luksus, na który archiwa pozwolić sobie nie mogą? czy zrezygnowanie w pracy archiwów z EPD jest luksusem? ¹²⁸

Niezależnie od odpowiedzi na te pytania już dzisiaj stwierdza się znaczący wzrost zadań dokumentacyjnych archiwów, w tym przede wszystkim w czynnościach technicznych dokumentacji (informacji = informatyce archiwalnej). Co więcej, współczesne zadania dokumentacyjne archiwów, szczególnie ich czynnościowo-techniczne nachylenie, zacierają granice między „archiwami historycznymi” a „archiwami żywymi” (otwartymi = *archiv en formation*). Potwierdza się więc teoria archiwalna o organicznej jedności kancelarii — registratury — archiwum. Również druga część zadań dokumentacyjnych archiwów, działalność dokumentacyjna archiwów i archiwistów wiąże się z podstawowym obowiązkiem zawodowym, dotyczącym pełnego dokumentowania realnej rzeczywistości oraz planowanej rzeczywistości, czyli pełnej działalności ludzkiej. Działalność dokumentacyjna wymaga od archiwistów doskonałej znajomości aktualnego stanu bazy danych terytorium właściwości archiwalnej, stanu badań w każdej dziedzinie nauk, przede wszystkim nauk historycznych; znajomość ta jest konieczną dla ustalania, co jest aktualnie i co może w przyszłości stać się źródłem historycznym oraz, co może służyć jako uzupełnienie istniejących luk dokumentacyjnych w obrazie realnej rzeczywistości. Tym samym archiwista musi stworzyć dla swego użytku taki system informacyjny zarządzania archiwalnego, który by posiadał wszystkie instrumenty działania, pozwalające na zabezpieczenie i zaspokojenie potrzeb informacyjnych, na pozyskiwanie źródeł informacji i ich selekcję, na opracowanie informacji, na terminowe dostarczanie informacji i prawidłowe zbieranie, przepływ oraz przetwarzanie danych ¹²⁹.

Zadania te powodują, że w chwili obecnej najbardziej aktualnymi problemami archiwalnymi są sprawy archiwalnej teorii wartościowania (aksjologii archiwalnej), przede wszystkim wobec źródeł współczesnych oraz wobec dokumentacji systemów przetwarzania danych,

¹²⁸ Volker Buchholz; *Der 50 Deutsche Archivtag*, „Der Archivar”, 1976, s. 22; Harald Jaeger: *EDV im Archiv*, „Archivalische Zeitschrift”, 1976, nr 72, s. 102; Winfried Schuler: *Möglichkeiten und Probleme bei der Herstellung archivischer Findmittel unter Einsatz von EDV — Anlager*, „Der Archivar”, 1976, s. 46.

¹²⁹ Maria Jaworska, Leon Laskowski: *Założenie systemu informatycznego dla celów zarządzania instytucją*, „Probl. Org.”, 1978, nr 1, s. 109. O bezpośrednim wpływie teorii informacji, szerszej rewolucji naukowo-technicznej na zadania dokumentacyjne pisze M. Kuszik (*Słowenskie archiwalne nazwosłowie — problemy a wyhlady*, „Slovenska Archivistika”, t. 9: 1974, z. 1, s. 21. Punktem wyjścia jest przekształcanie się potocznego, praktycznego, elementarnego i zawodowego języka w język naukowy, prowadzące do jego normalizacji oraz kodyfikacji. Dlatego terminologia archiwalna wymaga teoretycznego opracowania. Jakość terminologii mierzy się stopniem poznania i umiejscowienia pojęcia w ramach systemu określonego zakresu przedmiotowego (zawodowego). Stąd konieczność ustalenia filozofii archiwalnej, przede wszystkim z jej teorią poznania, gnoseologią, semazjologią (semantyką) itd. Przyjmuje się, że język potoczny (praktyczny) w archiwistyce już nie wystarcza do ujęcia faktów naukowych; dlatego podjęto wysiłki zmierzające do opracowania własnych definicji terminów, by uzyskać w pojęciu jego bogactwo szczególności, jednorodność i jednoznaczność. O łączności zaś semantyki z wartościowaniem mówi Hanna Buczyńska-Garewicz (*Znak — znaczenie — wartość. Szkice z filozofii amerykańskiej*, Warszawa 1975, s. 11).

tak automatycznego, jak i elektronicznego. W konsekwencji wysuwa się jako również bardzo aktualny problem — współczesne oblicze zawodowe archiwisty. Współczesny bowiem archiwista coraz bardziej jest zainteresowany nowoczesną praktyką administracyjną oraz problemami wynikającymi z masowości informacji. Już obecnie więź archiwów z administracją wzmacnia się poprzez organizację opieki i nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, problematykę dokumentacji i informatyki, kwalifikację akt oraz selekcję twórców zespołów aktowych. Nowe zadania biurowości, nowe formy trybu załatwiania spraw, nowe formy obrad organów kolegialnych (np. parlamentów regionalnych), zorganizowane służby informacyjne, badania opinii publicznej (demoskopia) z jednej strony, a z drugiej — nowe zadania całego aparatu administracyjnego, organów kolegialnych, służb parlamentarnych muszą spowodować i spowodowały zmiany w charakterze pracy archiwalnej¹³⁰. Zewnętrznym wyrazem tej zmiany to konieczność uwzględniania w pracy archiwalnej obok informacji zinstytucjonalizowanej również informacji spontanicznej. Ta ostatnia bowiem — mimo centralizacyjnych nacheleń administracji publicznej — odgrywa w życiu społecznym coraz większą rolę. Ten przede wszystkim fakt zmusza archiwistów do stałej aktualizacji swej pracy, zwiększania jej zakresu oraz do coraz jakościowo pełniejszego ujęcia. Tę nową formę pracy archiwów przyjęto nazywać dokumentacją archiwalną. Najogólniej można przyjąć, iż „dokumentacja archiwalna” to działalność archiwów dotycząca zgromadzenia pełnej bazy danych o planowanej i realnej rzeczywistości, działalność zmierzająca do wydobycia jak najpełniejszych treści ze źródeł oraz jej podział (klasyfikacja) rzeczowy celem wykorzystania zebranego materiału. Wykorzystanie zebranego materiału dotyczy wtórej dziedziny, jaką jest informatyka archiwalna, która ma na celu stworzenie odpowiedniej sieci informacyjnej między poszczególnymi działami pracy archiwalnej oraz między poszczególnymi instytutami dokumentacyjnymi. „Informacja” jako działanie wymaga istnienia sprzężenia kartotekowego i katalogowego między poszczególnymi instytutami (komórkami) dokumentacyjnymi; dzisiaj to sprzężenie osiąga się przy pomocy telefonu lub dalekopisu, jutro przy pomocy komputera¹³¹.

¹³⁰ Nieśmiało sygnalizuje je Maria Bielińska (*Współczesne funkcje archiwistyki*, „Rocz. Bibl. Nar.”, t. 3: 1967, s. 75. Głębiej sprawę ujmuje Johannes Papritz (*Grundfragen der Archivwissenschaft*, „Archivalische Zeitschrift”, 1956, s. 127). Chodzi przede wszystkim o nowe sformułowanie pojęcia „archiwum” przez podkreślenie jego charakteru „żyjącej instytucji”, organu władzy, oraz pojęcia „akta”. Inni wyciągają odpowiednie konsekwencje ze stwierdzenia, że archiwistyka nie jest nauką opisową, lecz w pierwszym rzędzie nauką normatywną, której zadaniem jest wypracowanie zasad i metod pracy archiwalnej (G. Enders: *Zur Problematik der Archivwürdigkeit*, „Archivmitteilungen”, 1963, z. 3, s. 90).

¹³¹ Werner Kunz und Horst Rittel: *Die Informationswissenschaften, Ihre Ansätze, Probleme, Methoden und ihr Ausbau in der Bundesrepublik Deutschland*, München 1972, s. 34; Hans Ketnoth: *Die Farbe in Archiv und Dokumentation der Fernsehanstalten*, „Der Archivar”, 1971, s. 183. Uproszczoną wersję pojęć: dokumentacja, informacja oraz komunikacja przedstawia A. Pomykański (*Informacja...*, s. 14, 16). „Dokumentacja”=proces opracowywania i przechowywania dokumentów; „informacja”=proces gromadzenia i przetwarzania danych; „komunikacja”=proces przesyłania danych. Moda na pojęcia „dokumentacja” oraz „informacja” przesłania fakt, iż informacja istniała i istnieje tak długo, jak długo żyje człowiek (Ernst Lutterback: *Dokumentation und Information, Auf dem Weg ins Informationszeitalter*, Frankfurt am Main 1971, s. 322). Archiwiści francuscy pojęcie „dokumentacja”

Pojęcie „dokumentacja” współcześnie awansowało — chyba niesłusznie — do rangi klucza dla rozwiązania wszystkich problemów i ma być punktem wyjścia dla nowych rozwiązań; a więc podstawowym zadaniem współczesnego archiwisty jest prawidłowe ustalenie zadań dokumentacyjnych archiwów. Zadanie te można rozpatrywać w aspekcie teorii archiwalnej, jak i metodyki archiwalnej. Takie ujęcie sprawy odpowiada postulatom wysuwającym konieczność oddzielenia teorii od metodyki. Teoria archiwalna musi bowiem spoglądać w przyszłość, kształtować rozwój archiwistyki; metodyka archiwalna ma natomiast ustalać celowe metody i sposoby bieżącej pracy archiwalnej. Tym samym działalność dokumentacyjna (dokumentacja archiwalna) archiwów należy do doktryny archiwalnej i zawodowej, a w chwili obecnej stała się już nie tylko problemem akademickim, lecz jak najbardziej palącą koniecznością bieżącej pracy archiwów, tak jak to od dawna dzieje się w archiwistyce kościelnej. Podkreślić przy tym trzeba fakt, iż mimo tych przemian, archiwów w dalszym ciągu nie są wcale ze swej istoty instytucjami kulturalnymi i wcale nie nadają się na sztafaż czy fasadę dokumentacyjną kultury. Są one żywymi świadectwami tego co przetrwało stulecia i ma pozostać dalej w przyszłości. Są pomostem między tradycją a postępem. Archiwów bowiem dokumentują pełną realną rzeczywistość kulturalną, polityczną i gospodarczo-społeczną; inne instytucje kulturalne natomiast — podobnie jak w polityce informacji — preferują określone wartości tradycji, niektóre z nich tylko tolerują, a inne nawet zwalczają. Archiwa w stosunku do rzeczywistości są z zasady konformistyczne i dokumentują tylko jej pozytywy, jak i negatywy. Dokumentacja archiwalna (działalność dokumentacyjna archiwów) należy więc do teorii archiwalnej. Natomiast informatyka archiwalna (czynności techniczne dokumentacji) należą do metodyki archiwalnej.

Wprowadzając pojęcia „dokumentacja”, „informacja” oraz „komunikacja” (jako proces przesyłania danych) do pracy archiwalnej, stała ewolucja charakteru pracy archiwisty podlega znacznemu przyspieszeniu. Współczesny archiwista żyje już nie tylko w przeszłości, względnie myśli o przeszłości, ale również dla teraźniejszości i dla przyszłości. Dla niektórych archiwistów teraźniejszość i przyszłość jest nawet bardziej paląca i ważniejsza od przeszłości. Bierze on swój udział w kształ-

ograniczają tylko do dokumentacji naukowej i technicznej (Henri Charnier: *Définition de la documentation*, „La Gazette des Archives”, 1975, nr 88, s. 12). Inne pod pojęciem „dokumentacja” ujmują: technikę zbierania szybkich informacji, pracę społeczną oraz centra dokumentacyjne. Jeśli zaś ujmuje się „dokumentację” substancjalnie, to pojęcie to nie jest „sumą dokumentów” a samoistnym „dokumentem pochodnym”, zawierającym pełny opis dokumentacyjny źródła, informację o dokumencie. Pełny opis dokumentacyjny składa się: a) z informacji pomocniczych, b) zasadniczego opisu bibliograficznego, c) analizy lub adnotacji treściowej, d) szczegółów rejestracyjnych (por. Stanisław Zadrozny: *Karty szczelinowe, Charakterystyka zbiorów informacji*, „OMT”, 1971, nr 12, s. 16 oraz wykaz polskich norm „dokumentacja” w „OMT”, 1970, nr 4, s. 29). Również francuski podręcznik archiwistyki określa pojęcie „dokumentacja” jako termin techniczny oraz administracyjno-porządkowy (*Manuel d'archivistique*, Paris 1970, s. 698). Por. instruktywę uwagi Helmuta Dahm (*Der Verlauf der 42 Deutschen Archivtages 13 IX 1965—16 I 1965*, „Der Archivar”, 1966, s. 13) oraz Fr. Zimmermann (*Zum Begriff der archivistischen Dokumentation*, „Der Archivar”, 1966, s. 29).

towaniu terażniejszości i przyszłości¹³². W rezultacie w chwili obecnej stwierdzamy znaczne przesunięcia w zadaniach współczesnych archiwów. Klasyczna teza, iż archiwa służą przede wszystkim badaniom historycznym, uległa istotnej modyfikacji. Ta modyfikacja zaznaczyła się już w definicjach pojęcia „archiwum”, które obecnie uważane jest za „pamięć i spichlerz informacji w funkcji zarządzania, za instytucję ułatwiającą zrozumienie terażniejszości, ustalenie trendów rozwojowych przyszłości poprzez znajomość minionej rzeczywistości”. Dalszą konsekwencją tego stwierdzenia jest znaczne poszerzenie się płaszczyzn stykających się czy przecinających się działalności archiwów z działalnością innych ośrodków dokumentacyjnych. Coraz częściej przeprowadza się więc rozróżnianie w pracy archiwalnej na prace ściśle archiwalne, związane z organizacją „skarbcza archiwalnego” (przechowywanie w określonym porządku zasobu archiwalnego) oraz na prace dokumentacyjne, których celem jest przygotowanie i dostarczanie materiałów archiwalnych dla nowej produkcji lub nowego produktu. W zależności od materiału archiwalnego, rodzaju i wielkości archiwum, żądań korzystających z archiwum zmieniają się proporcje i rodzaje tych dwu podstawowych zadań archiwum. Trzeba jednak stwierdzić, iż ścisłego rozgraniczenia między tymi zadaniami nie ma. Niemniej sprawa stała się tak palącą, iż zajęła się nią Konferencja Okrągłego Stołu Międzynarodowej Rady Archiwalnej. Zresztą archiwiści zwrócili uwagę na współczesne zadania dokumentacyjne znacznie wcześniej, niż to uczynili historycy¹³³.

Omawiając zadania dokumentacyjne archiwów, przede wszystkim ich działalność dokumentacyjną, podkreślić należy jedną z głównych cech zawodowych, jaką powinien posiadać archiwista. Jest nią instynkt zbieraczy. Wysuwana w okresie międzywojennym zasada, iż archiwista i archiwa tylko przejmują (organicznie narastające) materiały archiwalne, i to tylko te, które regulują w jakikolwiek sposób stosunki prawne, jest w chwili obecnej nie do przyjęcia. Co więcej zasada ta nie wystarcza już do ustalenia granicy między materiałami archiwalnymi a materiałami bibliotecznymi. Zresztą w zadaniach dokumentacyjnych archiwów również niewystarczającymi są dotychczasowe kryteria różniące „rękopis archiwalny” od „rękopisu bibliotecznego”. Ustalenie jasnego oblicza zawodowego archiwisty nie ułatwia nawet proces ewolucji zawodowego oblicza bibliotekarza; bibliotekarz w chwili obecnej w swej masie przestał być zbieraczem, a skoncentrował się na funkcjach „ekspedienta”, zaspakającego i kształtującego rynek czytelnicy (prowadzi dystrybucję biblioteczną). Z archiwalnego punktu widzenia taką ewolucję zawodu bibliotekarskiego należy uznać za niepomyślną. Tym bardziej

¹³² Siegfried Büttner: *Die Abgabe von Akten der mittleren und unteren Bundesbehörden*, „Der Archivar”, 1974, s. 315, 326. Charakterystycznym w tym aspekcie jest ujęcie zasady proveniencji, w której — przyjmuje się obecnie — tkwią nie tylko teorie, ale i cele archiwalne dotyczące zorientowania archiwów na zarządzanie, kształtowanie spichlerza źródeł rzeczywistości, ocenę oraz formowanie zespołów aktowych (archiwalnych).

¹³³ Typowym przykładem jest teoretyczna rozprawa o archiwistyce jako nauce mającej uściślić zadania dokumentacyjne archiwów, która ukazała się w 1804 roku — Josef Anton Oegg: *Ideen einer Theorie der Archivwissenschaft*, Gotha 1804, s. XVII, 13. Uważało się już wówczas, że podstawowym celem i zadaniem archiwum jest zabezpieczenie źródeł dla przyszłej historii oraz bieżący porządek w zasobie informacyjnym.

archiwista nie może dopuścić do tego rodzaju wynaturzenia i zrezygnować ze zbierania materiałów archiwalnych. Swoistego rodzaju próbę rehabilitacji zbieractwa archiwalnego (tak kolektywnego, jak i indywidualnego) podjęła archiwistyka radziecka. Jest to tym bardziej symptomatyczne, że zbieractwo i kolekcjonerstwo w ZSRR było bardzo zaniedbane; wpłynęły na to wielorakie przyczyny — zasadnicze i uboczne¹³⁴. Obecnie wysuwa się program badań nad ruchem kolekcjonerskim oraz metodyczny i organizacyjny program opieki nad zbieraczami materiałów archiwalnych. Rola archiwów w tej akcji ma być decydującą. Archiwiści radzieccy uważają, iż mimo pewnych ujemnych zjawisk, ruch kolekcjonerski należy uznać za element ze wszech miar pozytywny w życiu społecznym. Jeszcze szerzej sprawę zbieractwa ujmują archiwiści amerykańscy. Łączą oni „zbieranie materiałów archiwalnych” z podstawowym obowiązkiem zawodowym archiwisty, który współcześnie już przekształca się z kustosa (strażnika skarbcza archiwalnego) akt i archiwaliów na zbieracza aktywnego, organizatora pracy archiwalnej oraz polityka dobierającego odpowiednie informacje i źródła dokumentujące rzeczywistość¹³⁵.

Teoria archiwalna związana jest nierozdzielnie z analizą, diagnozą oraz konieczną prognozą kształtowania się współczesnych i przyszłych stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych. Szczególnie takie postępowanie jest konieczne w spełnianiu zadań dokumentacyjnych archiwów. Archiwista bowiem w znacznie większej mierze od historyka musi sobie zdawać zawsze sprawę z istoty (ducha) współczesnych czasów (epoki). Transponując pojęcia teologii pastoralnej archiwista musi sobie zdawać sprawę ze „znaków czasu” (Zeitgeist, l'esprit contemporain). Znajomość tych „znaków czasu” potrzebna mu jest przede wszystkim w pra-

¹³⁴ Wysłunięcie zagadnienia „instynktu zbieraczego” jako jednej z podstawowych cech archiwistyki pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Por. Herbert Ewe: *Zur Problematik zeitgeschichtliche Sammlungen in Stadtarchiven*, „Archivmitteilungen”, 1974, z. 4, s. 154. W publicystycznym ujęciu problematykę organizacji zadań dokumentacyjnych współczesnej rzeczywistości, szczególnie obchodzących archiwistów, omawiali: Stanisław Arnold (*Wokół szukania prawdy*, „Kultura”, nr 15 z dnia 10 V 1966) oraz Henryk Jabłoński (*Trzeci front wojny*, „Kultura”, nr 24 z dnia 12 VI 1966). Zagadnienia dokumentacji poszerzono o dwie dalsze sprawy, wiążące się z prawem archiwalnym i prawem do informacji (wolności informacji), a mianowicie „prawdy o rzeczywistości” oraz „etyki zawodowej”. Problematyka ta w szczególności bezpośrednio dotyczy właśnie archiwistów i dokumentalistów. Stwierdza się, że „troska o prawdę” dotyczy nie tylko „współczesnej rzeczywistości”, ale i „rzeczywistości przeszłej” (por. Juliusz Bardach: *O normach postępowania historyka*, „Współczesność”, nr 6 z dnia 29 III 1966 r.). Prawda jednak nie może szkodzić interesom publicznym lub prywatnym (Tadeusz Manteuffel: *O normach postępowania historyka*, „Współczesność”, nr 5 z dnia 1 III 1966 r. oraz Halina Jedruszczak: *Historia a interes publiczny*, „Współczesność”, nr 7 z dnia 30 III 1966 r.). Najpełniej o etyce zawodowej historyka pisze Janusz Woliński (*Wobec odległej przeszłości*, „Współczesność”, nr 8 z dnia 13 IV 1966 r.). Podkreśla jej cztery elementy: sumiennosc w zbieraniu źródeł, skrupulatny krytycyzm w ich użytkowaniu, bezwzględna uczciwość wykładu, poczucie pełnej odpowiedzialności za słowo. Marian Drozdowski (*Historyk a konflikty moralne*, „Współczesność”, nr 11 z dnia 25 V 1966 r.) żąda również jawności warsztatu badawczego. Inaczej Bogusław Leśnodorski (*Summum bonum*, „Współczesność”, nr 9 z dnia 27 IV 1966 r.), gdy stwierdza, iż nie należy ubiegać się o system szczególnej etyki historyka. Z naszej strony podkreślić wypada, że problemy moralne i etyka zawodowa archiwisty są szczególnie konfliktowe i wymagają racjonalizacji kryteriów tego, co się nazywa „interesem publicznym i prywatnym”.

¹³⁵ Th.R. Schellenberg: *Akten...*, s. 11.

widłowym ustalaniu wartości poszczególnych rodzajów przekazów źródłowych. Dla naszego tematu ważnym jest np. stwierdzenie, iż od początku XX wieku chorobą społeczną współczesności jest brak stabilności oraz traktowanie człowieka jak lotny piasek, który przenosi się z miejsca na miejsce pod wpływem każdorazowego podmuchu wiatru. Zewnętrznym tego wyrazem to przesuwanie się ogromnych mas ludzkich. Innym stwierdzeniem jest coraz szersze zinstytucjonalizowanie życia społecznego (stosowanie organizacji biurokratycznej), które prowadzi do dehumanizacji. Wreszcie stwierdza się kształtowanie się (począwszy od połowy XIX wieku) społeczeństwa pluralistycznego, co znalazło swój wyraz w powstaniu licznych związków politycznych, organizacji oraz stowarzyszeń, nie mówiąc już o organizujących się partiach politycznych; prowadzi to do tzw. upartyjniania informacji. Otóż działalność tych nowych sił społecznych i politycznych musi znaleźć swój wyraz w zasobie archiwalnym. Tymczasem niedostatki w dokumentacji tych nowych sił są znaczne. Zasób archiwalny znajdujący się obecnie w archiwach w minimalnym stopniu odzwierciedla znaczenie tych sił. Wysuwa się więc propozycje stworzenia w archiwach specjalnych działów dokumentacji rękopiśmiennej i drukowanej dla tych nowych archiwalnie twórców zasobu. Punktem wyjścia jest zbieranie druków partyjnych i związków, które znajdowałyby się w dziale archiwalnym d o k u m e n t a c j i w s p ó ł c z e s n e j. Zadania archiwów państwowych w tej mierze są ogromne, gdyż archiwa poszczególnych partii i związków posiadają materiał jednorodny, jednorodny. Tymczasem z rozwojem demokratycznych tendencji pojęcia narodu, z nastaniem nowych grup socjologicznych proces społeczny, i tym samym proces historyczny, posiada coraz większą ilość kulisów życia¹³⁶.

Teoretyczne ustalenia oraz analiza procesu rozwoju społecznego powodują coraz szersze zakresy działania archiwalnego, które musi obecnie przygotowywać źródła dla przyszłej historiografii. Celowo mówi się o „źródłach”, gdyż dotychczasowe pojęcie archiwaliów wyodrębniało się z ogólnego pojęcia „źródła” i zawężało się do źródeł archeologicznych (władzy). Tymczasem współczesny rozwój społeczny oraz techniczny poszerza znacznie pojęcie archiwaliów. Co więcej trzeba sobie zdać sprawę ze zmian w metodologii i metodyce badań historycznych oraz innych dyscyplin naukowych. Mówi się o historii społecznej, tzn. o całościowym ujmowaniu procesu historycznego. Zainteresowaniami archiwalnymi objąć więc trzeba ekonomię, historię sztuki, literaturę, politykę, sprawy agrarne i produkcyjne, a nawet fakty geologiczne, które mogą i muszą się złożyć na pogląd socjologiczny, wiążąc w całość rzeczywisty obraz kolektywu ludzkiego. Archiwista musi więc włączyć w zakres swego zainteresowania cały zasób źródeł dotyczących badania opinii publicznej (demoskopii) tak z formacji demokratycznej (społeczeństwa otwartego) — co jest rzeczą stosunkowo łatwą, jak i z formacji dyktatorskiej i omnipotencji państwa (społeczeństwa zamkniętego) — co jest znacznie trudniejszą sprawą. Punktem wyjścia w tej działalności archiwalnej musi być stwierdzenie, iż jedną z najistotniejszych cech terroru jest pozabawienie poddanych wiedzy o całości. Każdy wie tylko to, co sam widział,

¹³⁶ Franz Herberhold: *Der 44 Deutsche Archivtag 1967 in Freiburg*, „Der Archivar”, 1968, s. 6.

a i tego nie może być zupełnie pewien. Siła terroru polega między innymi na spłycaaniu przeżyć. Terror odwołuje się do wszystkich negatywnych skłonności człowieka. Powstrzymuje obieg wiadomości, korzysta z naturalnych skłonności człowieka do ignorancji oraz tzw. krótkiej pamięci. Kto utrzymuje, że żyjąc pod terrorem o terrorze nie wiedział, przyznaje po prostu, że został sterroryzowany, skoro poddał się systemowi dezinformacji i wspomógł go własnym strachem, paraliżującym ciekawość, solidarność i pamięć. Archiwista musi więc przeciwstawić się celowemu wyjąławianiu informacji¹³⁷. Musi zdawać sobie sprawę, iż działalność dokumentacyjna jest znacznie trudniejszą (czasem nawet niemożliwą) w „społeczeństwie zamkniętym” niż w „społeczeństwie otwartym”. Rezygnacja z działalności dokumentacyjnej w „społeczeństwie zamkniętym” jest poddaniem się archiwistyki terrorowi.

Wszystko to powoduje, że dotychczasowe archegetyczne źródła (archiwalia) nie są już jedynymi materiałami archiwalnymi. Prasa, film, kronika XX wieku, a przede wszystkim drukowane sprawozdania i biuletyny wszelkiego rodzaju instytucji oraz pamiętniki rozszerzają pojęcie „archiwalia”. Nawet współczesna literatura piękna to też jeden z najżywszych i najbardziej spontanicznych reportaży o współczesności. Zakres pojęcia archiwaliów znacznie się również poszerzył przez dotarcie do archiwów różnego rodzaju zbiorów, których archiwiści sprzed pięćdziesięciu laty jeszcze nie znali. Przejmowanie i zabezpieczanie akt, jako podstawowa czynność archiwisty, już nie wystarcza. Tym bardziej, że równocześnie wyłania się pytanie zasadnicze — czy masowy strumień nowoczesnych i współczesnych registratur, kierowanych przez registratorów i urzędników o różnych zdolnościach i przygotowaniu, posiadać będzie tyle ładunku treściowego, by dać wystarczająco pełny obraz współczesności? Odpowiedź jest zdecydowanie negatywna. Nie wnikając głębiej w przyczyny tego stanu rzeczy, nie ulega jednakże wątpliwości, że tworzący i wygotowywujący współczesne akta dają produkty pracy administracyjnej znacznie gorsze od swych poprzedników. Zachodzące więc zmiany strukturalne społeczeństwa dotyczą bezpośrednio także archiwa. Zmiany te muszą więc prowadzić do nowych wysiłków archiwisty, który ma obowiązek zgromadzenia źródeł dokumentujących pełny obraz społeczeństwa oraz opinii publicznej. Archiwistyka została więc tym samym od zewnątrz zmuszona do zajęcia się dokumentacją archiwalną¹³⁸.

Działalność dokumentacyjna to nowoczesne i modne hasło, różnie zresztą rozumiane i stosowane. Stąd konieczność ustalenia definicji archiwalnej pojęcia dokumentacja. *Polski słownik archiwalny* ujmuje pojęcie „dokumentacja” dwojako: raz, jako sumę dokumentów, drugi raz jako czynność, działanie. W zależności więc od kontekstu treściowego

¹³⁷ Kurt Schumann: *Parlamentsarchive*, „Der Archivar”, 1962, s. 215 oraz Friedrich Henning: *Gedanken zum Verhältnis von Parteiarchiven und Parlamentsarchiven*, „Der Archivar”, 1968, s. 153.

¹³⁸ Zadania dokumentacyjne archiwów współczesnych wymagają od archiwistów znacznej orientacji w kształtowaniu się warunków politycznych, a jeszcze większej zdolności dyplomatycznych. Chodzi bowiem o to, by z jednej strony uchronić archiwistykę od wpływów polityczno-partyjnych, a z drugiej — równocześnie dostosowywać siebie oraz samą archiwistykę do bieżących, ale rzeczowych reform. Zob. Gerhard Zimmermann: *Das Ringen um die Vereinheitlichung des Archivwesens in Preussen und im Reich von 1933—1945*, „Jahrbuch Stiftung Preussischer Kulturbesitz”, t. 5: 1967, s. 129.

ujmuje się dokumentację jako określoną substancję oraz jako element funkcjonalny. Ogólnie przeważa rozumienie funkcjonalne rozumienia „dokumentacji”. Zwracał na to uwagę H. Altman, który podjął próbę ustalenia różnicy między „dokumentacją” (jako ośrodka dokumentacyjnego) a archiwami. Tym samym ujmował to pojęcie i substancjalnie, i instytucjonalnie. Uważał on, że problem dojrzeła, może nie w sensie odmienności pomiędzy funkcjami archiwów i dokumentacji, a raczej w sensie współdziałania. Podkreśla się również niedostateczność dotychczasowych kryteriów rozróżnień między pismem a drukami, organiczności oraz pochodzenia źródeł itp. Wydaje się więc, że punktem wyjścia w precyzowaniu definicji pojęcia „dokumentacja” może być stwierdzenie, iż źródło jest surowcem dokumentalnym wynoszącym się ponad poziom tego surowca przez wartości historyczne, kulturalne, literackie i patriotyczne. Archiwalia natomiast tym różnią się od źródła dokumentalnego, że obok wartości informacyjnej są organiczną częścią składową jakiejś większej części oraz posiadają samoistny byt. Archiwalia punkt ciężkości przesuwają na wartość dodatkową surowca dokumentalnego, natomiast dokumentacja zdecydowanie przesuwa punkt ciężkości na funkcje informacyjne. Dlatego np. M. Dembowska — wychodząc z tego bardzo wąskiego spojrzenia — uznała, iż dokumentacja i informacja naukowa są pojęciami równoznacznymi, co więcej, że informacja naukowa jako pojęcie jest szersza od dokumentacji. Dochodzi wreszcie do stwierdzenia, że „dokumentacja i informacja naukowa rozumiana jako zorganizowana działalność jest niczym innym jak działalnością, której zadaniem jest udostępnianie wyników nauki lub osiągnięć praktyki w celu wykorzystania tych zdobyczy dla dalszego rozwoju nauki lub doskonalenia działalności praktycznej w różnych dziedzinach”¹³⁹. Tego rodzaju sformułowanie jest raczej nie do przyjęcia przez archiwistów, tym bardziej, że rozgraniczenie pojęć „archiwum” i „dokumentacja” jest bardzo trudne. Pojęcia te bowiem terminologicznie są ze sobą spokrewnione. Stąd niebezpieczeństwo przemieszania pojęć przy powierzchniowej znajomości sprawy. Jasność definicji jest o tyle sprawą ważną, że uściślenia terminologiczne mają swe praktyczne konsekwencje. Zaznacza się to w

¹³⁹ Dokumentacja (jej czynności techniczne oraz działalność) potwierdza istniejącą stale łączność archiwistyki z teorią i praktyką działania. Obecnie przyjmuje się ustalenia archiwistyki w tej mierze za obowiązujące wszystkie dyscypliny naukowe. „Sytuacja, w której istnieją dwa światy, świat naukowców i świat praktyków coraz wyraźniej zaczyna być anachronizmem” (zob. Stanisław Kowalewski: *Zagadnienie współpracy nauki z praktyką w organach administracji*, „OMT”, 1968, nr 7, s. 2). Z drugiej strony trzeba przyjąć, iż archiwistyka jako dyscyplina naukowa „nie jest jednością. Co więcej, jej charakter multidyscyplinarny wyróżnia ją od innych specjalistycznych dyscyplin naukowych, np. matematyki” i zbliża ją do cybernetyki (por. Johannes Papritz: *Angelsächsische Archivhandbücher*, „Der Archivar”, 1967, s. 381). Można przyjąć dla archiwistyki następujące sformułowanie nauki — jest to systematyczne opracowywanie teorii lub posługiwanie się intersubiektywnie kontrolowanymi metodami w celu uzyskania określonych danych i ich opracowania. Natomiast filozofia archiwalna musi zespółić w jedną logicznie konsekwentną strukturę rozliczne nauki społeczne z ich specyficznym ryznshunkiem pojęciowym i metodami. Jest to zadanie niesłychanie trudne i możliwe do urzeczywistnienia jedynie pod warunkiem, że niejako z góry przyjmie się jakąś ogólną integrującą hipotezę, system pojęć lub model teoretyczny. Tylko tym sposobem będzie można przewyciężyć — podkreślaną przez Bohdana Ryszewskiego (*Archiwistyka, Przedmiot, zakres, podział*, w: Roczn. TN Tor. 76, Toruń 1972, z. 2, s. 7) — wieloznaczność terminu „archiwistyka”.

zbieżności czy w przecinaniu się zakresów pracy dokumentalistów i archiwistów z jednej strony, oraz w sporach na temat adaptacji pojęcia „dokumentacja” z drugiej strony. Spory te jeszcze bardziej się potęgują, gdy chodzi o zakres oraz intensyfikację działalności dokumentacyjnej archiwów. Wydaje się, że trzeba przyjąć za słuszny punkt widzenia Międzynarodowej Federacji Dokumentacyjnej, która pojęcie „dokumentacja” łączy z funkcjami, a nie z materiałami (tworzywem)¹⁴⁰. Tym samym pojęcie „dokumentacja” jest pojęciem nadrzędnym dla wszystkich dyksterii zawodowych A (archiwa) B (biblioteki) D (dokumentacja) M (muzea). Ilustracją tego ujęcia „dokumentacji” jest ewolucja jej definicji:

— w 1931 r. określano ją jako zbieranie, porządkowanie i przechowywanie dokumentów wszelkiego rodzaju, a dotyczących całokształtu działalności ludzkiej;

— w 1960 r. zmieniono ją na zbieranie i magazynowanie, porządkowanie i wybór (selekcję), rozpowszechnianie i wykorzystywanie wszelkich rodzajów informacji.

Rozróżnienie zaś między pojęciem „dokumentacja” a „informacja” dotyczy tylko przesunięcia punktów ciężkości. W „dokumentacji” punkt ciężkości przesuwa się na zbieranie, wybór, magazynowanie i przygotowanie środków dowodowych; w „informacji” natomiast na wydobywanie treści, rozpowszechnianie i wykorzystywanie zawartości treściowej dokumentów (wiadomości). Mówi się wówczas o tzw. „intensywnej informacji”, czyli informacji nacelowanej na systematyczne informowanie o wyselekcjonowanych informacjach. Pośrodku między „informacją pasywną” (udzielaną tylko na bieżące zapotrzebowanie poszczególnych klientów) a „informacją aktywną” (intensywną) umiejscawia się „informację selektywną” (SDI=selective dissemination of information), ustaloną na podstawie analizy zapotrzebowań klientów instytutu dokumentacyjnego.

Komplikacje w rozgraniczaniu „dokumentacji” oraz „informacji” wzrastają w wyniku dążeń integracyjnych procesu informacyjnego z procesem dokumentacyjnym i procesem decyzyjnym. „Informację” uważa się za czynność zmierzającą do zmniejszenia niepewności działania w oparciu o określony proces komunikacyjny. Proces dokumentacyjny uważa się za istotną część mieszczącą się między procesem informacyjnym a procesem decyzyjnym. Podkreśla się szczególnie, iż niezwracanie uwagi na proces decyzyjny prowadzi do stagnacji w dokumentacji, prowadzi

¹⁴⁰ Eckhart G. Franz: *Archiv und Archivfunktion...*, s. 31. Zygmunt Ryznar (*Problemy metodologii projektowania systemów elektronicznego przetwarzania danych*, „Prz. Org.”, 1971, z. 2, s. 65) podkreśla, iż organizacja procesu informowania powinna być ukierunkowana na stworzenie aktywnego systemu informacyjnego. Teoria systemów z drugiej strony potwierdza filozofię archiwalną, gdyż stwierdza, że o istocie systemu stanowi zestrojenie szeregu składników w jednolitą całość, iż system nie powstaje z mechanicznego dodawania. Ustalając więc system dokumentacyjny archiwów można przyjąć, że dokumentacja to zbieranie, wybieranie, porządkowanie i magazynowanie (właściwa dokumentalistyka) oraz dostarczanie prawidłowemu użytkownikowi prawidłowej informacji w prawidłowym czasie i prawidłowymi środkami (właściwa informatyka). Mówi się o łączności i wymienności pojęć „dokumentacja” i „informacja” (por. Jadwiga Rużyło-Stasiakowa: *Z problematyki informacji naukowej w zakresie nauk społecznych*, „Roczn. Bibl. Nar.”, t. 3: 1967, s. 62 oraz Karl Fischer: „*Biographische Dokumentation des Landtagsarchivs Nordrhein-Westfalen*”, „Der Archivar”, 1974, s. 224).

do tzw. kryzysu dokumentacji. Z tego niebezpieczeństwa powinni sobie zdawać sprawę przede wszystkim archiwiści i przewyżczać istniejący „kryzys archiwalny”. Ilustracją takiego właśnie przewyżczania „kryzysu archiwalnego” może być lansowane przez Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych pojęcie „archiwum dokumentacyjne” w zakładach pracy, w których powstają materiały archiwalne szczególnie ważne (w odróżnieniu od innych archiwów zakładowych = składnic akt)¹⁴¹. „Archiwum dokumentacyjne” należałoby powołać w zakładach pracy, w których powstają materiały archiwalne szczególnie ważne dla badań nad dziejami Polski Ludowej. Powinny to być „statutowe komórki organizacyjne i podporządkowane bezpośrednio kierownikom zakładów pracy lub komórkom zajmującym się organizacją i metodami pracy. Archiwa dokumentacyjne powinny mieć prawo przechowywania swych materiałów archiwalnych do czasu likwidacji instytucji. Materiały archiwalne zgromadzone w nich należałoby opracować na zasadach obowiązujących w archiwach państwowych i udostępniać badaczom w pracowniach naukowych tych archiwów. Personel kierowniczy archiwów dokumentacyjnych powinien mieć wykształcenie wyższe, zaś personel średni skończone 2-letnie technika pomaturalne”. Nie analizując w tym miejscu słuszności wprowadzenia tego nowego pojęcia „archiwum dokumentacyjne”, stwierdzić wypada, iż chyba słuszniejszym jest określenie „składnica akt” dla tzw. registratur akt dawnych. Również i organizacyjnie sprawa skomplikowałaby się w służbie archiwalnej. Archiwa państwowe musiałyby wprowadzić na model francuską tzw. „misjonarzy archiwalnych”. Niemniej projekt wprowadzenia „archiwum dokumentacyjnego” jest dowodem konieczności rozszerzenia zadań dokumentacyjnych archiwów, przede wszystkim w zakresie organizacji z b i o r ó w w s p ó ł c z e s n y c h, które dotąd tradycyjnie łączono i łączy się z biblioteką archiwalną (podręczną biblioteką zawodową), stanowiącą podstawowy pomocniczy warsztat naukowy dla archiwistów i dla korzystających z zasobów archiwalnych¹⁴².

Problemy adaptacji pojęć „dokumentacja”, „informacja” i „komunikacja” dla potrzeb archiwów łatwiej rozwiąże się, gdy ustali się tradycyjny charakter instytucji archiwalnej oraz instytucji dokumentacyjnej. „Archiwum” posiada aspekty: lokalowe, substancjalne, instytucjonalne i funkcjonalne. Podobnie ujmować można „dokumentację”. Punktem widzenia dla naszych w tym artykule celów jest funkcjonalność. Otóż działanie archiwisty polega na przejmowaniu materiałów archiwalnych na drodze automatycznego napływu. Archiwalia i zasób archiwalny rosną organicznie. Działalność dokumentalisty dotyczy zbierania materiałów stosownie do ustalonego i docelowego planu działania. Dokumentacja rośnie sztucznie. Typowymi zaś „archiwami dokumentacyjnymi” (w innym naturalnie znaczeniu od podanego przez Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych), a łączącymi zadania tradycyjne z nowymi zadaniami dokumentacyjnymi to tzw. archiwa gospodarcze. Archiwa te są

¹⁴¹ NDAP, pismo z dnia 20 maja 1966 r., nr PNM 0016—9.

¹⁴² Podkreślić przy tym wypada, że administracja komunalna (np. registratura Zarządu Miejskiego w Olsztynie — WAPO XXX/1 — 163) zobowiązywała kancelarię i registraturę miejską do działalności dokumentacyjnej, przede wszystkim prowadzenia w szerokim zakresie kroniki miejskiej, ujmującej nawet druki ulotne. Współcześnie mówi się nawet o tzw. „pamięci biura” (por. Stefan Woyno: *Technika przechowywania dokumentacji*, „OMT”, 1967, nr 2, s. 18).

związane nie z twórcami zespołów (fabrykami, przedsiębiorstwami lub administracją gospodarczą = archiwami fabrycznymi), a z instytucjami, tzw. polityki gospodarczej. Zbierają one materiały z określonych dziedzin życia gospodarczego, np. dotyczące analizy rynku zbytu, postępu technicznego itp. Są to materiały różnorodnego pochodzenia, rodzaju i formy. Archiwa ogólne (państwowe i inne), będące archiwami centralnymi dla określonego terytorium, powinny właśnie tego rodzaju dokumentację zbierać. Dla uściślenia zaś rozważań podaje się archiwalny punkt widzenia na różnice zachodzące między „archiwaliami” a „dokumentacją” (w sensie substancjalnym):

— archiwaliami są materiały należące do bezpośrednich pozostałości i śladów działania określonych twórców zespołów, do kultury, do trwałych źródeł historycznych. Stają się one trwałymi pozostałościami już w trakcie powstawania (w myśl zasady proveniencyjnej) oraz są z góry przeznaczone dla określonego archiwum (w myśl terytorialności archiwalnej), jako wyraz przynależności terytorialnej (pertynencyjnej).

— dokumentacją są materiały służące informacji; częściowo służą do utrzymania tradycji i nieraz przekształcają się w samoistne źródło oraz czasami awansują do rangi archiwaliów i trafiają do archiwów na drodze akcji zbieraczej.

W dotychczasowym ujęciu dokumentacja, a w szczególności dokumentacja prasowa, posiadała zadania tylko bieżąco użytkowe, agitacyjne i propagandowe. Archiwista jednakże tak jednostronnemu ujęciu nie może ulegać. Dla wyjaśnienia tego problemu najlepiej wykorzystać można materiały prasowe, gdyż one w praktyce najbardziej oddzielają się od archiwaliów oraz ilustrują różnice zachodzące między pracą archiwalną a pracą dokumentacyjną¹⁴³. Jaskrawo zaznacza się to np. w organizacji pracy wydawnictwa. Zasób archiwalny tegoż wydawnictwa oraz zasób dokumentacyjny (dokumentacji prasowej) ujmowane są oddzielnie. Przede wszystkim prasowa czynność dokumentacyjna jest czynnością zmierzającą do pełnego wykorzystania „obcych” (spoza wydawnictwa) materiałów źródłowych. Działalność archiwalna związana jest natomiast jedynie z wewnętrzną działalnością wydawnictwa, z jego materiałami strukturalnymi. Rozwój więc genetyczny tak dokumentacji, jak i archiwaliów zmusza więc archiwistę do uwzględniania w swej działalności dokumentacji, odpowiednio ją wykorzystywać, w żadnym razie nie pomijać

Genetyczny rozwój usiłowań — dzisiaj określanych jednym pojęciem „dokumentacja” — wyjaśnia, iż tym pojęciem archiwistyka obejmuje:

— po pierwsze, zagadnienia techniczne dokumentacji (informatykę archiwalną), wiążące się z bibliografią szeroko ujętą, klasyfikacją, normowaniem, organizacją stosunków technicznych, konserwacją oraz mikrofotografią;

¹⁴³ Przy opanowywaniu materiałów prasowych podkreśla się konieczność różnienia pracy dziennikarskiej od pracy administracyjnej oraz pracy naukowej. Tym samym raczej oddzielnie przechowywano materiały prasowe, materiały administracyjne oraz materiały naukowe (zob. Johannes Krause: *Das Redaktionsarchiv*, „Der Archivar”, 1961, s. 401 oraz Paul Bruderlin: *Der Nutzen eines hundertjährigen Redaktionsarchivs*, „Der Archivar”, 1967, s. 155). Niemniej trzeba zaznaczyć, iż nawet administracja państwowa ujmowała i ujmuje w jedną całość materiały prasowe oraz materiały administracyjne (zob. WAPO VIII/1 — 18 materiały prasowe landraty — starostwa powiatowego — olsztyńskiej).

— po drugie, zagadnienia związane z działalnością dokumentacyjną (dokumentalistyką archiwalną), tzn. ze zbieraniem materiałów źródłowych, nawet z tworzeniem przez archiwistę nowych materiałów informacyjnych.

W ogromny, prawie niezmierny obszar dokumentacji trzeba wprowadzić jakąś systematyzację. Wydaje się, że najwięcej jasności w tej sprawie dać mogą właśnie archiwiści, tym bardziej, że dotychczasowym błędem dokumentalistów (a nawet informatyków) było ograniczanie dokumentacji do technicznego tylko rozumienia sprawy, tzn. do funkcji informacyjnej oraz do zwielokrotniania dokumentów. Ulegano powierzchownemu wrażeniu, że cechą charakterystyczną czynności dokumentacyjnych tak ręcznych, jak i maszynowych było łączenie kartotek, ich perforowanie lub dziurkowanie. Jeszcze dzisiaj widzi się tylko jedną stronę dokumentacji, albo jej informacyjną część, lub jej substancjalną część¹⁴⁴. Szybka informacja jest coraz bardziej pożądana. Z tego wysnuwa się wniosek, że ogólna teoria informacji to nauka o zasadach budowy i funkcjonowania systemu informacji, np. ekonomicznej¹⁴⁵. Wymiana informacji uznana jest za warunek podstawowy zachowania określonego porządku. Utrata zaś tego porządku jest równoznaczna ze śmiercią. Stąd wypływają jej dalsze konsekwencje — automatyzacja, systemy informacyjne oraz coraz to nowsze techniczne możliwości jej przetwarzania i przesyłania. Mówi się coraz więcej o nowych typach archiwów, np. archiwum danych, archiwum socjologicznym, bazie danych itp. zbierających dane informacyjne i mechanicznie je przetwarzające. Widzi się co najwyżej nowy problem archiwizowania się tych danych oraz przyjmowania ich do archiwum (archiwizowania)¹⁴⁶. Warto jeszcze zwrócić uwagę na inny niedostatek dotychczasowego ujęcia dokumentacji. Otóż ograniczeniem pracy dokumentalistów była ich metoda systematyzacji materiałów według z góry ustalonego, zracjonalizowanego systemu — naturalnie przeważnie dziesiętnego. Dokumentaliści raczej starają się umiejętnie wybierać spośród wielkiej ilości dokumentów tylko te, które będą w danym przypadku użyteczne. Tylko takie opracowują i oddają je użytkownikowi. Pracę dokumentalistów cechuje więc znaczna doza przypadkowości. Przyjmuje się, że tego rodzaju metoda jest rezultatem XIX-wiecznego przyrodniczego myślenia. Archiwiści tymczasem wnoszą inną metodę — historyczną. Historyczne myślenie pomaga przede wszystkim w rozwikłaniu antynomii między zadaniami archiwalnymi a zadaniami dokumentacyjnymi. Na obszarze polskim podjęto próbę rozwikłania tej sprawy, przez ustalenie nowego pojęcia dla materiałów archiwalnych zgromadzonych przez archiwa w wyniku ich działalności dokumentacyjnej — „materiały źródłowe pomocnicze”¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Heinz Boberach: *Zur Automatisierbarkeit archivischer Arbeitsprozesse unter besonderer Berücksichtigung von Erfahrungen im Bundesarchiv*, „Der Archivar”, 1974, s. 204.

¹⁴⁵ Eufemiusz Terebucha: *Wstęp do ogólnej teorii informacji mikroekonomicznej*, Warszawa 1973, s. 3 oraz Józef Kossecki: *Cybernetyka kultury*, Warszawa 1974, s. 84.

¹⁴⁶ Wolf Buchmann: *Maschinenlesbare Daten und Datenträger im Archiv, Bedingungen für die Aufbewahrung, Konservierung und Benutzung*, „Der Archivar”, 1974, s. 194.

¹⁴⁷ „Materiały pomocnicze” dla podstawowego zasobu archiwalnego mają ułażliwić współczesne zadania archiwów w zakresie działalności dokumentacyjnej ca-

Jest to jednak tylko cząstka zadań dokumentacyjnych archiwów. Punktem wyjścia rozważań archiwalnych w tej kwestii musi być bowiem postawa zasadnicza archiwistów, którzy uzależniają swoje postępowanie przede wszystkim od samej substancji archiwalnej oraz myślą kategoriami wieczystymi; tymczasem dokumentaliści i informatycy nastawieni są prawie wyłącznie na potrzeby bieżące¹⁴⁸.

Istotnym wreszcie problemem adaptacyjnym dokumentacji w jej funkcjonalnym ujęciu (dokumentalistyki) oraz informacji również w jej ujęciu funkcjonalnym (informatyki) dla potrzeb archiwistyki jest kwestia opanowania potopu wiadomości (dokumentacji i informacji). Archiwista stoi więc przed zasadniczymi kwestiami wartościowania nie tylko tradycyjnych materiałów archiwalnych, lecz również dokumentacji współczesnej. Wprawdzie przyjmuje się, że tak dokumentacja, jak i informacja powinna „nauczyć sztuki wyboru”, ale informatyczna selekcja dokumentacji i informacji przez unikalność (zdarzenia nie stanowią elementu procesu ciągłego) oraz niezwykłość, tj. odwrócenie wzajemnych relacji między elementami tworzącymi sytuację, dla potrzeb archiwalnych jest niewystarczająca. Przede wszystkim z uwagi na rolę informacji, która z jednej strony musi „zaspakajać głód informacji”, a z drugiej strony może prowadzić do „śmierci za życia” (zamilczeć na śmierć = Todschweigen), względnie być w „służbie ciszy”¹⁴⁹. Np. w naszych współczesnych warunkach polskiej informacja służy: walce o władzę, organizowaniu społeczeństwa oraz kierowaniu gospodarką. Dalej informacja opiera się na zasadach: partyjności, społecznego charakteru informacji, permanentności oddziaływania oraz usprawniania funkcjonowania struktur instytucji informacyjnych. Przy wartościowaniu dokumentacji współczesnej te właśnie względy archiwista musi brać pod uwagę i każdorazowo uwzględniać je w ustalaniu tak jakości informacji (dokładności = techniki, znaczenia = semantyki, skuteczności = pragmatyki), jak i hierarchii ważności informacji, których wyróżnia się trzy: doraźnej użyteczności informacji, zaspakajania rozleglejszych potrzeb społecznych oraz racjonalizacji własnej aktywności społecznej. Konieczność wartościowania „potopu informacji” doprowadziły — podobnie jak w archiwistyce „potop akt” — do wprowadzenia elementu „wyboru” (selekcji) w definicję „dokumentacji”, „informacji” oraz „archiwaliów”. Od czasu Fr. Brantano mówi się, że każdy wybór jest preferowaniem, chociaż nie każde preferowanie jest wyborem. By nastąpił prawidłowy wybór muszą zachodzić dwa momen-

tego „życia społeczności ludzkiej” = *documentatio humana*. To pojęcie w nauce francuskiej określa się jako „planifikację” (zob. J.H. D’Olier et B. Delmas: *La planification des infrastructures de documentation, de bibliothèques et d’archives*, Paris 1974, s. 328).

¹⁴⁸ Eckhart G. Franz: *Einführung in die Archivkunde*, Darmstadt 1974, s. 54 oraz Jean Favier: *Les Archives*, Paris 1959, s. 17.

¹⁴⁹ M. Szulczewski: *Polityka...*, s. 61, 108, 232, 244, 287, 305. Archiwalny tok myślenia jest podobny do administracyjnego i przyjmuje „kontynuacyjność przebiegu informacji” (np. dla planowania gospodarczego, przestrzennego, ochrony środowiska oraz poprawy zarządzania). Natomiast dla nauk społecznych podstawowym aspektem jest „odpowiedzialność”, więc porównywanie informacji; tym samym problem podziału kompetencji archiwalnej między samymi archiwami oraz kompetencji dokumentacyjnej między archiwami a innymi instytucjami dokumentacyjnymi nie jest już tak ważnym i istotnym (por. Heinz Boberach: *Archivbenutzung und archivarisches Arbeit im Wandel von Interessen und Methoden*, „Der Archivar” 1975, s. 22).

ty: decyzja oraz docelowe działanie (wola, uczucie); preferowanie zaś posiada charakter teoretyczny¹⁵⁰.

Archiwalna adaptacja pojęć „dokumentacja” oraz „informacja” dotyczy przede wszystkim rozróżniania pojęć „dokumentacja” i „informacja” w rozumieniu substancjalnym od pojęć; „dokumentalistyka” oraz „informatyka” w rozumieniu funkcjonalnym. Otóż pojęcia:

— „dokumentacja” ujmuje się dwojako:

raz, jako sumę dokumentów, którą się wartościuje tak ilościowo, jakościowo, jak i cennościowo;

drugi raz, jako działalność, która ujmuje, tworzy oraz organizuje informacje semantyczne. Tę działalność określa się jako „dokumentalistykę”.

W takim ujęciu „dokumentacja” oznacza stwierdzenie wartości, dokonywanie wyboru, referowanie oraz inne metody uzyskiwania i ewidencji wartych zaznaczenia wiadomości. Jest to podstawowa faza działania jako *conditio sine qua non* następnych faz, dotyczących magazynowania i organizacji spichlerza informacji¹⁵¹.

— „informację” ujmuje się również co najmniej dwojako:

raz, jako sumę wiadomości, którą wartościuje się ilościowo, jakościowo oraz cennościowo. Niektorzy tę „sumę informacji” określają jako „wiedzę”, przyjmując, iż informacja jest materiałem surowym, jest jedynie zbiorem danych. „Wiedza” natomiast zawiera pewną ilość rozmyślań i rozważań systematyzujących dane przez ich porównywanie i klasyfikację; dalszy krok prowadzi już do wiedzy naukowej i formułowania praw naukowych. W ogóle stwierdza się, że „informacja” ma sens, jeśli jest „wiedzą o rzeczywistości”¹⁵²;

drugi raz, jako całokształt działalności informacyjnej w jej teoretycznym i technicznym rozumieniu, określanej również jako „informatyka”. Do zadań informatyki należy opisywanie heurystycznych cech faktów, systemów, hipotez — jako zbioru oczekiwanych wartości, teorii — jako zbioru elementów wiedzy rzetelnej¹⁵³.

¹⁵⁰ Franz Brentano: *Grundlegung und Aufbau der Ethik*, Bern 1952, s. 218.

¹⁵¹ Ulrich Neveling und Gernot Wersig: *Terminologie der Information und Dokumentation*, München 1975, s. 17. Por. Zygmunt Majewski: *Dokument i dokumentacja naukowo-techniczna*, w: „Dokumentacja naukowo-techniczna”, Warszawa 1955, s. 39. Wprowadzono rozróżnienie między „dokumentacją naukowo-techniczną” a „dokumentacją techniczną”; tę ostatnią określa się również jako „dokumentację fabryczną”. Termin „dokumentacja” jest używany w technice w różnym znaczeniu i dlatego też najczęściej używa się go z jakimś przymiotnikiem, bliżej ją określającym. „Dokumentacja techniczna” (fabryczna) to zbiór dokumentów dotyczących pewnego konkretnego zagadnienia technicznego. Natomiast pojęcie „dokumentacja naukowo-techniczna” ma inne znaczenie i służy do określenia zespołu czynności polegających na gromadzeniu, opracowywaniu i rozpowszechnianiu wiadomości zawartych w różnych dokumentach, dotyczących określonego zagadnienia. A. Łysakowski pod pojęciem „dokumentacja” ujmuje całość (sumę) dokumentów (*Bibliotekarstwo naukowe...*, s. 11).

¹⁵² Powinna ona ułatwiać interpretację poszczególnych dokumentów i informacji, które są podstawą centralnego problemu, np. „prawnej teorii wykładni”. Materiały dokumentacyjne winny pomóc w ustaleniu celów, poglądów i toku myślenia twórców poszczególnych dokumentów (np. prawnych, ustaw). W tym zakresie stosuje się tzw. teorię subiektywną prawnej nauki o metodzie ujmującą interpretację w oparciu o cały historyczny proces oraz duchową atmosferę, w której powstał dokument (teoria obiektywna jest przeciwna takiemu ustalaniu wartości dokumentu). Zob. Hans Christian Hillner: *Zum Problem der Gesetzmaterialien als Auslegungshilfe*, „Der Archivar”, 1974, s. 229.

¹⁵³ *Informacja w badaniach...*, s. 30.

W takim ujęciu „informacja” jest wiadomością, a „informacja naukowa” jest logiczną informacją zdobytą w procesie poznawczym; „informacja” odzwierciedla prawidłowości obiektywnej i adekwatnej rzeczywistości (stwierdzając wartość i dokonanie wyboru informacji ze spichlerza informacji) i zastosowana jest w praktyce społeczno-historycznej, czyli we wszystkich rodzajach czynności ludzi, zmierzających do przekształcenia natury i społeczeństwa. Natomiast „informatyka” bada strukturę i właściwość informacji naukowych, prawidłowości, teorię, historię, metodykę i organizację działalności informacyjno-naukowej oraz rozpowszechnianie informacji. Celem jest opracowanie optymalnych metod, środków wyboru oraz przedstawiania, opracowania analityczno-syntetycznego, wyszukiwania i rozpowszechniania informacji¹⁵⁴.

Skrócone wyjaśnienia pojęć „dokumentacja” i „informacja” pomogą w uzasadnieniu rejestracji pociągnięć organizacyjnych archiwów i archiwistów w zakresie czynności technicznych „informatyki archiwalnej” oraz zakresu działań „dokumentalistyki archiwalnej”, przede wszystkim zaś w zakresie tworzenia nowych materiałów dokumentacyjnych, awansujących do rangi archiwaliów.

2. INFORMATYKA ARCHIWALNA

Z wielu określeń „informacji” dla potrzeb niniejszych rozważań omówi się tylko czynności techniczne dokumentacji i informacji, określanej jako „informatyka archiwalna”. Jest to świadome ograniczenie przyjętej przez Z. Kierzkowskiego definicji określającej „informatykę” jako zespół dyscyplin nauki i techniki, zajmujących się problemami zbierania, gromadzenia, przechowywania (raczej wchodzących w zakres dokumentacji = dokumentalistyki — uwaga autora) oraz reprezentowania informacji, ich przekształcania, a także konstrukcji i technologii budowy urządzeń, maszyn i systemów służących do tych celów (właściwa informatyka — uwaga autora)¹⁵⁵. Informacje jako materiał surowy w przygotowaniach

¹⁵⁴ Leon Brillouin: *Nauka a teoria informacji*, Warszawa 1969, s. 17. Pełny przegląd poglądów na informację zob. — *Informacja w badaniach naukowych*, Warszawa 1972, s. 11—31. Andrzej Targowski (*Luka zarządczeniowa, czyli o doskonałości informowania kierownictwa*, „Prz. Org.”, 1970, z. 5, s. 218) zawęża pojęcie informatyki do zarządzania procesami gospodarczymi: „Informatyką określamy dziedzinę obejmującą sferę systemów informacyjnych zarządzania procesami gospodarczymi przy wykorzystaniu techniki obliczeniowej; to jest technika zmieniająca system zarządzania”.

¹⁵⁵ Zbigniew Kierzkowski: *Elementy informatyki, Technika — metody — zastosowania*, Warszawa 1976, s. 9. Por. Charles J. Sippl and Charles P. Sippl: *Computer dictionary and handbook*, New York 1972, s. 126, 212. Por. uwagi Tadeusza Pionkowskiego (*Użytkowanie i rozpowszechnianie materiałów dokumentacyjnych*, w: *Dokumentacja naukowo-techniczna*, Warszawa 1955, cz. 2, s. 79—103. W listopadzie 1976 r. zorganizowano w Moskwie specjalną konferencję dotyczącą informatyki archiwalnej, na której poruszono sprawę informacji naukowej archiwów, organizacji, rejestracji oraz statystyki wykorzystywanych materiałów archiwalnych, roli informacji retrospektywnych opracowywanych dla potrzeb administracji i nauki, przygotowań do przyjęcia materiałów przez archiwa oraz materiałów APD i zastosowania technik APD w archiwach, intensyfikacji opracowywania zasobu archiwalnego, opracowania katalogów archiwalnych (zob. „Informationsdienst”, 1977, nr 37, s. 103—105). Por. Józef Maroński, Mieczysław Muraszkiewicz, Zbigniew Nowicki: *Wprowadzenie do informatyki*, Warszawa 1975, s. 14. Istotną sprawę podjął również ks.

do komputeryzacji określa się jako „dane”. Jeśli przyjmie się, że zadania dokumentacyjne archiwów streszczają się do trzech głównych zadań:

- szukania, czyli funkcji geologa,
- zagęszczania, czyli funkcji inżyniera,
- reprezentowania informacji, czyli funkcji publicysty, to „informatyka” obejmuje w całości reprezentowanie oraz częściowo zagęszczanie (Verdichtung=kondensacja). „Dokumentalistyka” natomiast zajmuje się w całości szukaniem i częściowo zagęszczaniem. „Zagęszczanie” jest więc elementem łączącym „informatykę” z „dokumentalistyką”.

Tak rozumianą „informatykę archiwalną” ująć można jako następujące czynności techniczne:

a. Na pierwszym miejscu trzeba postawić formowanie informacji bibliograficznej. Otóż, jeśli chodzi o bibliografię literatury drukowanej, archiwa nie są nią ani mniej, ani więcej zainteresowane od zwykłego badacza każdej innej dziedziny wiedzy. Uczestnictwo archiwistów w pracach bibliograficznych swej dyscypliny naukowej i zawodowej jest ich podstawowym obowiązkiem. Zadanie to wypełniane jest dwutorowo. Na pierwszym torze chodzi o zwykłą bibliografię fachową na użytek raczej wewnętrzny, dotyczącą bezpośrednio dyscypliny naukowej oraz działalności archiwalnej. Bibliografia tego rodzaju usystematyzowana jest następująco: archiwistyka międzynarodowa i ponadnarodowa, archiwistyka w ogólności (dotycząca zadań archiwów, teorii archiwalnej, nadzoru archiwalnego nad narastającym zasobem archiwalnym, opieki archiwalnej, archiwistyki państwowej — komunalnej — wspólnot religijnych — parlamentarnej i partyjnej — gospodarczej — instytutów naukowych — prasowej — socjologicznej, historii archiwistyki, prawa archiwalnego, techniki archiwalnej, przetwarzania danych, dokumentacji, akt, dyplomów, ksiąg, kartografii, spuszczni, druków, obrazów, wartościowania archiwalnego, reprografii, konserwacji, budownictwa archiwalnego), poszczególne archiwów oraz rodzajów archiwaliów itp.¹⁵⁶. Na drugim torze chodzi o bibliografię specjalistyczną dotyczącą np. przewodników archiwalnych, przewodników po zespołach archiwalnych oraz prac naukowych opartych na podstawie materiałów archiwalnych; dla użytkownika archiwum ten drugi rodzaj bibliografii jest swoistego rodzaju podstawową informacją archiwalną. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż to drugie ujęcie bibliografii zacięra autonomię bibliografii w ramach systemu informacyjnego, niemniej jest ona w tym wypadku wyższym stopniem informacji bibliograficznej, której szczytem byłyby sumariusze oraz inwentarze rzeczowe. Ujęcie informacji bibliograficznej w archiwistyce w tak szerokim zakresie jest podyktowane tym, iż właśnie wyższego rodzaju pomoce archiwalne muszą uwzględniać ujęcia bibliograficzne, tzn. identyfikację dokumentu, charakterystykę, rejestrację, dobór, zestawienie wniosków z posiadanego materiału oraz zinterpretowanie tych wniosków.

Stanisław Librowski (*Podejmowanie i załatwianie kwerend w archiwach kościelnych*, „ABiMK”, t. 27: 1973, s. 12), gdy proponuje dla informacji archiwalnej na rzecz użytkowników zastosowanie metody bibliograficznej.

¹⁵⁶ Por. *Bibliographie zum Archivwesen für die Jahre 1973 und 1974*, „Der Archivar”, 1978. Również czasopismo „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, Wiesbaden (np. rocznik 96: 1960) regularnie umieszcza rozumowaną i opisową bibliografię z zakresu archiwistyki.

Archiwalne informacje bibliograficzne wymagają również szerszego kontekstu interpretacji materiału niż dotychczasowa tradycyjna bibliografia (ujęta w pierwszym torze), np. kontekstu wiążącego się z twórcami zespołów aktowych oraz użytkowników archiwów. Celem zresztą każdej bibliografii jest jej kompletność. Szerokie zaś stosowanie archiwalnej informacji bibliograficznej wydaje się niezbędne z uwagi na istniejące możliwości techniczne zwielokrotniania inwentarzy archiwalnych, i to mimo znacznych kosztów druku. Osiągnię się wówczas dwie korzyści: po pierwsze ułatwi się korzystanie z akt; po drugie, zabezpieczy się drogocenne inwentarze rękopiśmienne przed zniszczeniem i stratą.

Na marginesie tych uwag należy podkreślić bardzo ważny moment — możliwość uprzystępnienia dokumentalistom doświadczeń archiwalnych we formułowaniu informacji bibliograficznych. Otóż dokumentaliści myślą tylko (raczej tylko znają) w swej systematyce o zasadzie rzeczowej. Tymczasem tak myśli człowiek prosty, student, początkujący badacz, który zakres swych umiejętności posiadają tylko w pamięci. Ci właśnie ludzie chcą mieć wszystkie informacje ujęte pod hasłem rzeczowym, uważając iż całe bogactwo życia można ująć w szufladkach rzeczowych. Archiwiści natomiast i archiwa od dawna starają się jedynie informować o źródłach. Ta właśnie informacja o źródłach jest specyficzną dokumentacją archiwalną, wchodzącą w zakres archiwoznawstwa i źródłoźnawstwa. Z całym naciskiem trzeba podkreślić, iż informacja archiwalna dla szerokiej publiczności nie jest związana z prymarną i główną działalnością archiwów (porządkowania materiałów archiwalnych), a dotyczy jedynie działalności ubocznej — sekundarnej — archiwów, przede wszystkim ich służb informacyjnych. Przejście więc archiwisty od porządkowania archiwaliów do dokumentacji archiwalnej, w tym do informacji bibliograficznej, jest daleką drogą. Nawet podstawowa ewidencja archiwalna (inwentarze archiwalne) bardziej związana z zarządzeniem archiwaliów (jest podstawową ewidencją skarbową i własnościową) niż z dokumentacją informacyjną. Dlatego niektóre środki ewidencyjne archiwów wyłącza się nawet z publicznego użytku. Co więcej, archiwalna zasada proveniencji utrudnia łączenie pracy archiwalnej z dokumentacyjną (informacyjną). Mówi się więc o konieczności połączenia pracy archiwalnej — porządkowania archiwaliów — z informacją archiwalną poprzez dokumentację¹⁵⁷.

Kwestię informacji bibliograficznej różnie się ujmuje. Najbardziej stałym tematem teorii bibliograficznych są koncepcje klasyfikacyjne¹⁵⁸. Zresztą bibliografiami przypisuje się również cele polityczno-kulturalne, stwierdza się ich powiązania z nauką o informacji naukowej (informatyką). To powiązanie bibliografii z informatyką dotyczy przede wszy-

¹⁵⁷ Wolfgang Leesch: *Archivbehelfe — Haupttypen und Sonderformen*, „Der Archivar”, 1975, s. 319.

¹⁵⁸ Anna Czekajewska-Jędrusik, Anna Sitarska: *Teoretyczne problemy bibliografii współczesnej — Wybór tekstów z literatury obcej*, Warszawa 1977, s. 5, 8, 10 oraz *Introduction to Information Science*, New York 1970, s. 14. Wydaje się, że w archiwalnej działalności dokumentacyjnej na szczególną uwagę zasługują następujące instrumenty techniczne dokumentacji, jakimi są: planowanie pozycyjne, tabele rozwoju chronologicznego informacji, instrumenty sygnałne problematyki dokumentacyjnej, łączenie techniki planowania sieciowego z ewidencją węzłowych wydarzeń współczesnych (por. Brigitte Erler: *Die Entwicklung von Hilfsmitteln für die Dokumentation von Vorgängen*, München 1971, s. 34).

stkim: charakterystyki typów dokumentów, źródeł informacji stanowiących przedmiot opracowania bibliograficznego, metod klasyfikacji treściowej i formalnego opisu stosowanych w opracowaniach bibliograficznych, tradycyjnych języków informacyjno-wyszukiwawczych, tj. różnych klasyfikacji treści dokumentów stosowanych w bibliotecznych i bibliograficznych zbiorach informacji oraz interpretacji danych bibliograficznych i innych elementów występujących w procesach informacyjnych. Dalej przyjmuje się, że najważniejszą archiwalną informacją bibliograficzną są katalogi materiałów archiwalnych, informatory i przewodniki po zespołach i archiwach. Natomiast zakres tych informacji bibliograficznych wiąże się nierozzerwalnie z stopniem zaangażowania się archiwum jako ośrodka badań regionalnych oraz lokalnych¹⁵⁹.

W archiwalnej informacji bibliograficznej ważnymi są również ustalenia teorii informacji, przede wszystkim jej dwie tezy dotyczące: po pierwsze, jakości informacji rozumianej jako eliminacja czynnika ludzkiego w formowaniu i obiegu informacji, czyli nieokreślenia wartości informacji — jej cenności; po drugie, organicznego braku perfekcji w informacji, przyjmującej za stałe zjawiska w informacji entropię, demona maxwellowskiego i inne przyczyny braku rzetelności informacji. Teoria informacji potwierdza więc znaną od dawna prawdę archiwalną, iż zawsze rozporządzamy tylko informacjami częściowymi oraz uogólnionymi. Stwierdzenie to winno dotrzeć do korzystających z archiwów, którzy z reguły spodziewają się znalezienia w archiwach kompletnych informacji na żądany temat. Sami zaś archiwiści muszą wyciągnąć wnioski praktyczne i organizacyjne ze świadomości o istniejących lukach zewnętrznych i wewnętrznych zarządzanego przez nich zasobu archiwalnego i pod tym kątem widzenia formułować informacje bibliograficzne, a przede wszystkim ich konteksty. Tego rodzaju informacja bibliograficzna staje się równocześnie podstawowym instrumentem działania archiwalnego w określaniu i wypełnianiu tych luk dokumentacyjnych w zasobie archiwalnym. Instrumentem pomocniczym — i to głównym — takiej informacji bibliograficznej w archiwach jest kartoteka wszystkich twórców zespołów aktowych i archiwalnych z terenu właściwości poszczególnego archiwum (kataster archiwalny). Tego rodzaju kataster archiwalny obejmuje twórców zespołów aktowych od najdawniejszych czasów do dnia

¹⁵⁹ Dietrich Schwerin: *Archivwissenschaftliche Information und Dokumentation*, „Archivmitteilungen”, 1969, nr 1, s. 31. W NRD sprawy informatyki archiwalnej ujmują się według trzech rodzajów zapotrzebowań na informację: kto, o czym i w jakiej formie żąda informacji; opracowywanie informacji częściowych i całościowych; opracowywanie kartoteki dokumentacyjnej archiwistyki. Uwagi ogólne o bibliografii zob. M. Burbianka: *Wstęp do bibliografii*, Warszawa 1974. Otóż trzeba stwierdzić, iż już obecnie nie mogą pozostać poza zasięgiem bibliografii tzw. „książki w postaci zastępczej” (np. mikrofilmy). W rezultacie również w praktyce bibliotekarskiej wprowadzono pojęcie „dokument” jako pojęcie nadrzędne dla książek i „książek w postaci zastępczej”, a opis bibliograficzny (rejestracyjny) tych dokumentów ograniczono tylko do cech wydawniczych, co jednak okazało się niewystarczające (por. instruktywne uwagi Witolda Nowodworskiego: *Dzieje bibliografii w Polsce w nowym opracowaniu*, „ABiMK”, t. 22: 1971, s. 306). W archiwistyce wprowadzono nawet nowe formy opisu rejestracyjnego „materiałów archiwalnych” = „repozyturaliów” w oparciu o ustalone „kategorie” (zob. Tadeusz Grygier: *Zagadnienia ogólnego katalogu grup dla poszczególnych schematów ewidencji danych*, w: *Organizacyjne problemy wdrażania systemów APD*, cz. 2 Szczecin — Kołobrzeg 1974, s. 153, 161).

dzisiejszego. Archiwa muszą więc korzystać z badań nad historią urzędów — szerzej z historii administracji — i same je prowadzić oraz pełni korzystać ze zbiorów kalendarzy, roczników państwowych, materiałów statystycznych. Każde więc archiwum winno posiadać kartotekę archiwalnej informacji bibliograficznej poszczególnych twórców zespołów aktowych i archiwalnych. Kartoteka taka może być podstawą opracowania form rozwojowych poszczególnych gałęzi administracji określonego terytorium. Ogólnie przyjęty format takiej kartoteki to jej dwuczłonowość:

— część pierwsza obejmuje najważniejsze daty w rozwoju urzędu instytucji, przedsiębiorstwa; kształtowanie się form prawnych, stosunków podległości, poprzedników i dziedziców czynności funkcjonalnych;

— część druga obejmuje dane dotyczące zarządu aktami (spichlerze informacji administracyjnej = systemów informacyjnych zarządzania).

Kartoteka taka spełnia podwójne zadania — naukowe i praktyczne. Jeśli chodzi o to drugie, to jakaś administracja, czy osoba prywatna, szukająca akt z jakichś prawnych lub historycznych powodów nie może zadowolić stwierdzeniem, iż archiwum akt takich nie posiada; musi o otrzymaniu informacji o możliwościach ich dalszego szukania lub nawet o dacie zniszczenia żądanych akt. Wreszcie kartoteka twórców zespołów aktowych jest punktem wyjścia dalszych czynności technicznych dokumentacji i działalności dokumentacyjnej archiwów; informuje ona bowiem o zawartości, o treści zespołów aktowych oraz samych akt. Znajomość zawartości zespołów aktowych ułatwia scalanie zespołów i dziedziczenie akt. Znajomość treści akt ułatwia natomiast ich uzupełnianie i wypełnianie luk dokumentacyjnych¹⁶¹.

¹⁶⁰ Wolfgang Bloss: *Registraturbildnerkartei und Registraturbildnerakte*, „Archivmitteilungen”, 1967, s. 93. Kartoteka taka ułatwia wartościowanie materiałów archiwalnych (kwalifikację) oraz selekcję twórców zespołów aktowych; jest podstawowym instrumentem w badaniu rozwoju urzędu oraz instrumentem na wzorze nad narastającym zasobem archiwalnym; jest również instrumentem tzw. „prognozowania archiwalnego”. Punktem wyjścia zakładania takiej kartoteki może być tzw. „dokumentacja organizacyjna” u poszczególnych twórców zespołu aktowego. W skład „dokumentacji organizacyjnej” wchodzi: statut, regulaminy, schemata organizacyjne, instrukcje organizacyjne, zarządzenia kierownika, pisma okólne, polecenia służbowe oraz tzw. „książki służb” (zob. Lech Załączny: *Zasady opracowania i systematyzacji dokumentacji organizacyjnej w Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” w Łodzi*, „Prz. Org.”, 1966, nr 4, s. 17 oraz Zbigniew Barcz, Tadeusz Murzantowicz: *Podstawowe elementy organizacyjne przedsiębiorstwa*, „OMT”, 1966, z. 5, s. 25). Jako uzupełnienie tych kartotek ważną przy archiwalnym dziedziczeniu akt jest kartoteka zmian kompetencji twórców zespołów aktowych (tzw. Kompetenzspartenkartei) ilustrująca „wędrówkę zakresów kompetencyjnych u poszczególnych twórców zespołów aktowych” (por. Hans Hofmann: *Das Ministerialarchiv...*, s. 339).

¹⁶¹ Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na ważny problem archiwalny — raczej pomijany dotąd — a dotyczący „treściowego zubożenia akt przedwcześnie ustepionych”. Te względy musi się również mieć na uwadze przy stosowaniu nowych systemów informacyjno-wyszukiwawczych (np. „codeline”, „mixstrip” i innych). Por. Karol Jankowski: *Integracja mikrofilmu z elektroniczną techniką obrotową*, „Aktual. Probl. Inf. Dok.”, 1974, nr 4, s. 16. Niektórzy bibliografię archiwalną, jak i informację bibliograficzną ujmują trojako: a) kartotekę referentów, b) służbę informacyjną, c) informację rzeczową (zob. „Informationsdienst”, nr s. 63). Instruktywne uwagi na ten temat zob. K.I. Rubelson i L.L. Smoktunowicz: *O sozdanje jedinoj sistemu nauczno-sprawocznego apparatu archiwów SSSR*, „Woprosy archiwowiedienija”, 1965, nr 10, z. 1, s. 3.

Zagadnienie archiwalnej informacji bibliograficznej staje się jeszcze bardziej skomplikowane i szersze, gdy podejmie się próbę zastosowania cybernetyki i teorii informacji w tworzeniu zmechanizowanego systemu archiwalnej informacji naukowej. W tym właśnie momencie wysuwa się znaczenie archiwalnej zasady proveniencji oraz metody registraturalnej. Otóż w materiale archiwalnym znajduje swe odbicie obieg informacji od poszczególnych obywateli poprzez niższe do najwyższych organów władzy i administracji, lub w odwrotnym kierunku. Przy czym wszystkie te szereble funkcjonują jak aparaty wyposażone w sprzężenia zwrotne, tzn. są zdolne do modyfikowania swoich czynności pod wpływem otrzymania informacji. Wymaga to od badacza nie tylko rozpatrywania faktów w ich wzajemnym powiązaniu, lecz także podobnego traktowania źródeł, tzn. niez izolowania ich od struktur, w których powstały. W przeciwnym razie nie będzie możliwe przesledzenie obiegu informacji, a co za tym idzie, nie da się przeprowadzić prawidłowej krytyki źródeł¹⁶².

Techniczne zadania dokumentacyjne w archiwalnej informacji bibliograficznej można więc ogólnie określić następująco — archiwalna informacja bibliograficzna jest systematycznym zbieraniem, wybieraniem, selekcją oraz wykazywaniem istnienia dokumentów i źródeł różnego rodzaju; należą do niej: analityczne inwentarze specjalne, inwentarze tematyczne, wykazy tematów opracowywanych w oparciu o materiały archiwalne, tematyka prac doktorskich, analizy zespołów archiwalnych, przewodniki po archiwach, sprawozdania z prac archiwów, kartoteka totalna źródeł, różnego rodzaju indeksy. Podkreślić przy tym wypada, iż we współczesnym okresie istniejącego napięcia między wartością akt a ich masą szczególne znaczenie i miejsce posiadają różne formy publikacji archiwalnych (archeografia). W publikacjach i ich rodzajach istnieje znaczna różnorodność powodująca zamieszanie terminologiczne. Chodzi przede wszystkim o jasne rozgraniczenie między przewodnikami po archiwach, przewodnikami po zespołach archiwalnych, inwentarzami ogólnymi, inwentarzami zespołów, inwentarzami rzeczowymi, summariuszami, kartotekami tematycznymi itp. Tę różnorodność archiwalnej informacji bibliograficznych zaciera system automatycznego przetwarzania danych, w którym szczególną rolę odgrywają indeksy. Stosuje się ogólnie dwie formy indeksów:

— hasło wypośrodkowane z tytułu dokumentu wyodrębnia się; ukazuje się ono w indeksie jako element istniejący sam dla siebie, i to wyodrębniony z kontekstu;

— zastosowanie maszynizacji w systemie wyszukiwawczym wymaga katalogu kluczowego poprzez uwzględnianie wszystkich słów w tytułu dokumentu.

Proces permutacyjny — rozbijający tytuły na detale — jest jednakże różny. Metody mechanicznego opracowywania haseł można ograniczyć do trzech:

¹⁶² Ogólnie stwierdza się, iż w powiaskach znajduje się tak ważny składnik dział metodologii nauk społecznych, jak krytyka źródeł, która zwłaszcza dla nauki o polityce międzynarodowej ma podstawowe znaczenie. Tym bardziej, że bezstronność, pryncypialny obiektywizm nie jest z pewnością najbardziej rzucającą się w oczy cechą większości posunięć politycznych odzwierciedlonych w dokumentach państwowych. Por. Jadwiga Choroszuszyńska: *Analiza zbioru słów kluczowych, CINTiE „Prace, Studia, Przyczyunki”, 4/68, s. 8.*

— klasycznej metody selekcyjnej, polegającej na doborze i wypisywaniu tylko jednego wyrazu z całego tekstu tytułu informacji;

— nowoczesnej metody podawania kontekstu, w którym występuje dany wyraz. Znaczenie tego wyrazu jest uzależnione od przytoczonego tekstu — jest to metoda kontekstowa, znana w języku angielskim pn. KWIC = Indexing Keyword — in — Context;

— metody wyodrębniania jednego wyrazu z całego tekstu i wypisywania tego wyrazu z lewej strony tekstu podanego w pełnym brzmieniu; ta metoda znana jest w języku angielskim jako KWOC = Indexing Keyword — out — of — Context¹⁶³.

Indeksyzacja w pracach archiwum — po pierwsze intensyfikuje wyśrodkowywanie zawartości treściowej inwentarzy archiwalnych; po drugie — w formie indeksu generalnego umożliwia dotarcie do wszystkich zespołów archiwalnych, i to z pominięciem pośrednictwa inwentarzy archiwalnych. Ogólnie ocenia się, że stosowanie haseł bez kontekstu jest w archiwach nieprzydatne. Natomiast uwzględnianie wszystkich „słów” tytułów za hasła w indeksie jest przydatne; zachodzi jednakże zasadnicza trudność, a mianowicie tytuły akt są długie, więc nie nadają się dla przetwarzania danych w maszynach. Archiwista stosuje więc raczej półautomatyczną pracę indeksyzacyjną. Sama zaś indeksyzacja winna następować w trakcie pracy porządkowej, i to tak dla indeksów inwentarzy archiwalnych zespołów, jak i indeksów generalnych równocześnie. Hasła indeksyzacyjne otrzymują wówczas numer kodu i równocześnie dziurkuje się na kartach. Indeks generalny obejmuje: miejscowości, osoby i rzeczy wraz z datacją, jest alfabetycznie uszeregowany oraz od każdego hasła posiada odsyłacz do jednostki archiwalnej (adres). Kodowanie zaś następuje przez oznakowanie symboliczne, oznakowanie funkcjonalne oraz kodowanie numeryczne¹⁶⁴.

¹⁶³ K. Schneider: *Die Herstellung von Stichwort Registern*, „Nachrichten für Dokumentation” t. 17: 1966, nr 5, s. 175—176. Szczegóły zob. *Automatyzacja i mechanizacja pracy w bibliotekach i dokumentacji*, Warszawa 1970, s. 162, gdzie jako nowy krok w selekcji materiałów informacyjnych podaje się tzw. „indeksowanie kojarzeniowe”. Chodzi w tym wypadku o budowanie tzw. „szlaku kojarzeniowego”. Z formowaniem indeksów wiąże się również sprawa zbudowania dla archiwów tzw. „uniwersalistycznego teaurusu”. Przykładem może być „teaurus parlamentarny”, który musi być uniwersalny, a nie dotyczący rzeczowych dziedzin, gdyż materiały parlamentarne są uniwersalne. Muszą więc te teaurusy być opracowane nie a priori, lecz a posteriori (zob. Felicitas Belke: *Der gemeinsame Thesaurus der gesetzgebenden Körperschaften des Bundes und der Länder* — PARTHES, „Der Archivar”, 1976, s. 55). Szczegóły dotyczące opracowania indeksów omawia na przykładzie książek Zofia Stasiewska (*Indeksy do książek*, Warszawa 1964, s. 14) i podaje definicję indeksu, który jest wykazem tematycznym (nazw osób, miejsc, pojęć) omawianych lub wspomnianych w książce, ułożonych w określonej kolejności wraz ze wskazaniem liczbowym lokalizującym ich dokładne miejsce w książce (por. Horst Romeyk: *Indexierarbeit im Archiv*, „Der Archivar”, 1978, s. 200). Podkreśla się, że intensyfikacja wydobywania treści z zasobu archiwalnego wpływa z wielu przyczyn, między innymi z powodu fluktuacji personelu archiwalnego, co zmusza do stworzenia aparatu informacyjnego niezależnego od osoby archiwisty. Takim podstawowym aparatem są indeksy. Podkreślić zaś trzeba, że indeksyzacja łączy się nierozzerwalnie z klasyfikacją, chociaż jej nie zastępuje. Praktyczne metody opracowywania indeksu archiwalnego podaje Kazimierz Konarski (*Indeks archiwalny — próba metody*, „Archeion”, t. 35: 1962, s. 13). Wychodzi on od pojęcia nadrzędnego „skorowidz”, z którego pochodzi „repertorium”, „indeks” oraz „sumariusz”.

¹⁶⁴ *Informacja w badaniach...*, s. 31 oraz Herbert Stöwer und Wilma Wilms: *Generalindex in Form einer Sichtlochkartei*, „Der Archivar”, 1977, s. 157. Proble-

Te więc dodatkowe elementy — informacje o źródłach, wypełnianie luk informacyjnych w zasobie archiwalnym, kartoteka zespołów aktowych i archiwalnych oraz ich twórców, informacje o drodze źródła i indeksy — są specyficznym elementem archiwalnej informacji bibliograficznej. Jest ona wstępnym instrumentem formowania banków danych w archiwach i baz danych u twórców zespołów aktowych. Dlatego archiwalna informacja bibliograficzna musi posiadać tekst naukowy stanowiący jednolitą systemową całość, w której wyrazy muszą być powiązane ze sobą, muszą być powiązane ze strukturą logiczną oryginalnych dokumentów; powiązania te są odzwierciedlane za pomocą „wskaźników więzi” oraz „wskaźników roli”¹⁶⁵.

Całość archiwalnych informacji bibliograficznych zwykle łączy się z tzw. „publicznością archiwów”, które, mimo demokratyzacji archiwalnej oraz liberalizacji archiwalnej, w dalszym ciągu są „ascetycznie nastawione do publiczności”. Stwierdza się, że „publiczna praca archiwów to nie warsztat historyków. Archiwum musi w swej działalności wyjść od swego prymarnego zadania administracyjnego; jest to warunek niezbędny, by zaznaczyło swe istnienie w życiu swego terytorium właściwości”. Dlatego też archiwalna informacja bibliograficzna również to nachylanie administracyjne winna posiadać. Archiwa muszą więc rozwijać się nie tylko jako centralne komórki dokumentacyjne dla badań naukowo-historycznych, ale także jako centralne komórki historyczno-polityczne dla wszystkich klientów na swym terytorium właściwości. Dlatego też w informatyce mówi się, że musi ona być ukierunkowana na potrzeby i oczekiwania publiczności, ale przede wszystkim na potrzeby i oczekiwania kadr kierowniczych, jako realna pomoc w rozwiązywaniu problemów kierowania, w obiegach informacji, procedurach pracy, postawach i zachowaniach ludzi (podstawą wspólnoty pojęciowej i metodycznej działania zespołowego)¹⁶⁶.

mem centralnym archiwalnych informacji bibliograficznych jest przewyżczenie różnicy między możliwościami informacyjnymi pomocy archiwalnych a życzeniami informacyjnymi korzystających z archiwów. Kolejnym zagadnieniem to odpowiedź na pytanie — czy kumulacja indeksów inwentarzy archiwalnych jest wystarczającym zabiegiem przewyżczającym wyżej wspomniany problem? APD (EPD) jest instrumentem organizacyjnym w tym przewyżczeniu ograniczonych możliwości w zaspakajaniu potrzeb korzystających, ale jako następną — dalszą — fazą działania archiwalnego. Indeksyzacja dla potrzeb APD jest metodą wypośredkowania zawartości treściowej, a która przetłumaczona będzie na deskryptory. Deskryptory zaś są obrazem tematów poszukiwanych oraz istniejących w zasobie archiwalnym. Służą one: a) rozpoznaniu przekazywanych informacji dotyczących istotnych faktów i procesów działania, b) są swoistego rodzaju obiektywnym i jednolitym odbiciem zachodzących procesów społecznych, c) są wykazem ujętych informacji jako części składowej języka wyszukiwawczego, d) są ujęte jako obowiązkowe hasła w tezaursie (por. Dorothea Skiba: *Anwendung von Deskriptoren bei der Verzeichnung von Protokollen im Staatsarchiv Magdeburg*, „Archivmitteilungen”, 1976, z. 6, s. 220 oraz Werner Weisbach: *Verwendungsmöglichkeiten moderner Verzeichnungsmethoden bei der Erschließung von Protokollen*, „Archivmitteilungen”, 1973, s. 215). Polscy dokumentaliści z rozróżnienia dwóch rodzajów form piśmiennych informacji wysuwają daleko idące wnioski; rozróżniają oni: a) informacje kierujące do źródeł (informacja sygnałna, adresy informacji, opisy dokumentacyjne); b) informacje zastępujące źródła (referujące, analizy, syntezy dokumentacyjne, abstrakty, regesty, cytacje) — zob. *Projekt organizacji...*, s. 4.

¹⁶⁵ Hans Booms: *Die Publikation von Erschließungsmitteln*, „Der Archivar”, 1971, s. 121.

¹⁶⁶ Hans Booms: *Öffentlichkeitsarbeit der Archive — Voraussetzungen und*

b. Na drugim miejscu technicznych zadań dokumentacyjnych archiwów postawić trzeba klasyfikację. Chodzi przede wszystkim o jej rozbudowę tak w zakresie zagadnień porządkowych, bibliograficznych i bibliotekarskich, jak metodyki klasyfikacji. Punktem wyjścia rozważań klasyfikacyjnych jest stwierdzenie, iż klasyfikacja musi zawsze wyjść od rozpoczęcia prac typizacyjnych. Nie umiając bowiem wyznaczyć wyraźnych granic dla członów klasyfikacji, tworzymy w opisie naukowym typologię, dla której charakterystyczne jest to, że człony jej mogą się zarówno krzyżować, jak i że mogą występować luki między nimi¹⁶⁷. Klasyfikacja w archiwistyce łączy się również z segregacją. Segregacja ujmowana jest jako rozpoznawanie przynależności zespołowej akt według kryteriów zewnętrznych dokumentu; klasyfikacja natomiast następuje w momencie, gdy przynależność zespołową akt określamy według ich kryteriów wewnętrznych (np, analizy treści akt). Tym samym klasyfikacja, segregacja, systematyzacja, typizacja oraz kwalifikacja są podstawowymi pojęciami archiwalnej teorii ładu. Potrzeby porządkowania rodzą konieczność klasyfikacji. Im bowiem istnieją bardziej skomplikowane zależności oraz potrzeby precyzyjnego współdziałania, tym większa konieczność klasyfikacji.

Klasyfikację dzieli się na: metodykę systematyzowania, pozajęzykową koncepcję klasyfikacji oraz językową koncepcję klasyfikacji. Systematyka natomiast jest klasyfikacją wielostopniową w oparciu o przyjęty zespół założeń lub zespół o określonym układzie. Fizyczne rozczłonkowanie grupy przedmiotów na mniejsze (podgrupy) określa się jako partycję. Istnieje partycja metodyczna ujmowana jako segregacja oraz podział fizyczny (klasyfikacja rzeczowa); zachodzi również partycja bezładna. Klasyfikowanie jest natomiast wyróżnianiem przedmiotu według pewnych cech tkwiących w przedmiocie, na podstawie których tworzy się z innymi przedmiotami zbiór (zachodzi wówczas stosunek semantyczny). Wprawdzie w ogólnej teorii klasyfikacji każdy sposób klasyfikowania jest sposobem arbitralnym, niemniej w archiwistyce przede wszystkim uwzględnia się swoistego rodzaju „naturalne” elementy klasyfikacyjne w ramach tzw. archiwalnej teorii organicystycznej. Archiwalna klasyfikacja jest w za-

Möglichkeiten, „Der Archivar”, 1970, s. 15, 19, 20 oraz Waldemar Jaworski: *Proces informatyzacji, a proces doskonalenia*, „OMT”, 1978, nr 2, s. 41. Podkreśla się stało, iż w swej istocie archiwum musi pozostać niezmiennie pamięcią administracji i w pierwszym rzędzie służyć jej. Żądania nauki w zakresie usług informacyjnych ze strony archiwów mogą być spełnione tylko jako zadania sekundarne archiwum. Działalność archiwalna zależna bowiem jest od stanu zarządu aktami i materiałami informacyjnymi oraz od potrzeb informacyjnych administracji. Wtórnie tylko uwzględnia się żądania nauki (zob. Wilfried Schöntag: *EDV in der öffentlichen Verwaltung und ihre Folgen für die Archive*, „Archivalische Zeitschrift”, 1976, nr 72, s. 89). Archiwa jako pamięć społeczeństwa muszą spełniać również rolę instytutu dokumentacyjnego, a w konsekwencji i archiwista musi przejąć „tok myślenia dokumentacyjnego”, będącego wyrazem funkcjonowania asocjacji myśli, mimo iż zawodowo preferuje formę proweniencyjnego ujmowania zagadnień. Chodzi więc o umiejętnę pogodzenie „proweniencyjnego toku myślenia” z „dokumentacyjnym tokiem myślenia” (por. uwagi redakcyjne „La Gazette des Archives”, 1977, nr 88, s. 12).

¹⁶⁷ Eugeniusz Szczepiński: *Typizacja procesów technologicznych (TPT)*, „Prz. Org.”, 1970, nr 3, s. 121; nr 4, s. 171 oraz Tadeusz Wójcik: *Zarys teorii klasyfikacji, Zagadnienia formalne*, Warszawa 1965, s. 132 i W. Piróg: *Zagadnienie informacji...*, s. 78. Dzieli się systemy klasyfikacyjne na hierarchiczne oraz fasetowe.

sadzie zawsze klasyfikacją skomplikowaną; potrzeba takiej klasyfikacji powstaje z konieczności patrzenia na klasyfikowany zbiór z kilku różnych punktów widzenia, przy czym nieraz dość odległych. Uwzględniać więc trzeba w archiwistyce różnorodne aspekty klasyfikacyjne. Również metody klasyfikacji są różne: klasyfikacja zespołu systematyzacyjnego, klasyfikacja dwukropkowa (Ranganathana), według aspektu pierwotnego (np. strukturalnego) oraz aspektu pochodnego (przydatnościowego); klasyfikacja dziesiętna (Dewey'a) i znakowania skrótowego¹⁶⁸.

Nieco więcej uwagi należy poświęcić klasyfikacji dziesiętnej. Klasyfikacja ta w zasadzie do archiwów jeszcze nie dotarła, chociaż jest już mniej lub więcej wykorzystywana. W każdym bądź razie schemat porządkowy będący podstawą klasyfikacji dziesiętnej na razie jest dla pracy wewnętrznej archiwów prawie nieprzydatny. Technika sygnowania dziesiętnego służyć archiwalna zna, a nawet ją stosuje. Ale w porządkowaniu tzw. martwych lub zamkniętych zespołów archiwalnych jej najważniejsza zaleta — znaczna możliwość włączania niespodziewanych dopływów akt — odpada. Ta zaleta jest jedynie w pełni wykorzystywana w registraturach bieżących¹⁶⁹. Tym samym w najbliższym czasie sygnowanie dziesiętne docierać będzie w coraz większym zakresie do archiwów. Dochodzi już do tego, że wszystkie registry żyjące będą się tą techniką sygnowania posługiwały. Stąd konieczność prawidłowego ustalania klasyfikacji dziesiętnej w zarządzie aktami oraz stwierdzenia możliwości i przydatności stosowania lub adaptowania jej do pracy wewnętrznej archiwów. Np. przewaga cieni systemu zarządu aktami, którego zewnętrznym wyrazem jest dziesiętny wykaz (plan) akt, spowodowała, że kancelaria czeska już w 1954 roku zarzuciła bezdziennikowy jednolity układ rzeczowy w administracji ogólnej i wróciła do strukturalnego (macierzystego) systemu rzeczowego. Swoistego rodzaju połączenie systemu macierzowego z klasyfikacją dziesiętną przeprowadzono w registraturze komunalnej¹⁷⁰, a podejmuje się próby w tym zakresie w registraturze kościelnej¹⁷¹. W praktyce zarządu aktami okazuje się, że klasyfikacja dziesiętna ma poważne ograniczenia w postaci jedynie 10 cyfr dla 10 postaci każdego ze względów klasyfikacji. Jest więc niejako tworem powstałym w drodze odwrócenia racjonalnej zasady budowy znakowania klasyfikacyjnego¹⁷². Wydaje się, iż wprowadzenie do technicznych zadań dokumentacyjnych archiwów klasyfikacji dziesiętnej możliwe będzie dopiero po stwierdzeniu możliwości

¹⁶⁸ H. Sawoniak: *Klasyfikacja dwukropkowa Ranganathana*, „Prz. bibl.”, 1953, nr 3, s. 232. Szczegóły o klasyfikacji dziesiętnej zob. Mabel E. Deutrich, *Decimal Filing: Its General Background and an Account of Its Rise and Fall in the U.S. War Department*, „The American Archivist”, 1960, z. 2, s. 199. Stwierdza się, że system dziesiętny istniał już przed ujęciem Melvil Dewey'a (1873). W roku 1893 przystąpiono do adaptacji systemu dziesiętnego dla korespondencji urzędowej, a w 1904 r. został on wprowadzony do Departamentu Wojny USA.

¹⁶⁹ Fritz Nordsieck: *Organisation und Aktenführung der Gemeinden*, Berlin 1940, s. 77.

¹⁷⁰ WAPO XXX/2—12: Organizacja zarządu aktami w miastach. Por. Rudolf Brandt u. Franz Herberhold: *Richtlinien für die Verwaltung von Kommunalarchiven*, „Der Archivar”, 1959, s. 95.

¹⁷¹ Wolfgang Leesch: *Registraturpläne für Pfarregistraturen*, „De Archivar”, 1957, s. 195.

¹⁷² Dagobert Soergel: *Klassifikationssystem und Thesauri*, Frankfurt a/M 1969, s. 42 oraz K.J. Rudelson: *Die sovietische Historiographie zu den Fragen der Klassifikation von Archivadokumenten*, „Informationsdienst”, 1972, nr 1, s. 52.

opracowania jednolitego naukowego systemu informacyjnego, obejmującego możliwości stosowania systemu dziesiętnego jako generalnego instrumentu klasyfikacyjnego; dalej po stwierdzeniu możliwości stosowania jednolitej metodyki pracy archiwów, składnic akt, registrarur, innych instytucji dokumentacyjnych oraz jednolitej klasyfikacji treści i wreszcie jednolitych form inwentaryzacji i katalogowania. Do tego ujednoczenia droga wydaje się daleka, mimo np. ustalenia jednolitych kategorii przy opracowywaniu katalogu wyszukiwawczego informacji (ADEK)¹⁷³. Tym samym zagadnienie klasyfikacji dziesiętnej wiąże się bezpośrednio z ustaleniem normatywów (szczególnie kategorii katalogowania) w archiwalnych pracach technicznych. Chodzi przede wszystkim o ustalenie zdeterminowanych informacji o materiałach archiwalnych (kategoryzację) oraz sformalizowanie ewidencji archiwalnych. Niemniej trzeba zwrócić uwagę i na to, że klasyfikacja dziesiętna nie zdaje wszędzie swego egzaminu. Prowadzi ona w praktyce do częstych pomyłek, a stosowanie symboli literowych, będących skrótami nazw działów klasyfikacyjnych, mniej męczy personel obsługujący i powoduje mniej pomyłek. Układ alfabetyczny jest najprostszy. Klasyfikacja archiwalna winna więc być:

— po pierwsze, możliwie najprostsza i bezpośrednio przemawiająca wzrokowo,

— po drugie, winna uwzględniać typowe rodzaje kwerend,

— po trzecie, nie może być zbyt szczegółowa,

— po czwarte, stosować obficie odsyłacze,

— po piąte, ułatwiać wartościowanie materiałów archiwalnych¹⁷⁴.

Stopień przydatności określonych klasyfikacji zilustrować można np. w dokumentacji prasowej. Otóż okazuje się, że w tej dokumentacji klasyfikacja dziesiętna jest zbyt wolna w działaniu praktycznym, niedostateczna w uchwyceniu różnorodności zagadnień politycznych, nie rozwiązuje sprawy opanowania masy materiałów sprawozdawczych i informacyjnych, które są coraz bardziej „płaskie oraz płytkie”, które są coraz bardziej ujednoczonym produktem, wprawdzie nieszkodliwym, ale bez zalet. Podobnymi są one do „białego chleba z wielkich piekarni, który wyrabiany jest po to, by szybko znajdował nabywcę i dobrze się przechowywał, a nie dla wartości odżywczych”¹⁷⁵. W tym konkretnym więc wypadku znacznie wygodniejszym jest system alfabetyczny klasyfikacji. Chociaż i ten system nie może być w dokumentacji prasowej konsekwentnie stosowany; przede wszystkim rozbija go układ geograficzny. Natomiast klasyfikacja dziesiętna jest bezwzględnie przydatna w technice; co więcej, niektóre pisma techniczne już w druku oznaczają każdy artykuł sygnaturą układu dziesiętnego. Częściowo stosuje się ją także w literaturze nauk społecznych¹⁷⁶.

Zastosowanie APD oraz EPD stawia przed archiwistyką dwa zasadnicze problemy: ujednoczenia formularzy (normowania) oraz klasyfikacji. Jeśli chodzi o klasyfikacje, to przetwarzanie danych ujmuje ją dwojako:

— według głębokich lub płaskich struktur hierarchicznie i logicznie

¹⁷³ Uta Krischker: *Der Allgemeine Datenerhebungskatalog für die Bundesverwaltung*, „Der Archivar”, 1973, s. 259.

¹⁷⁴ Artur Zechel: *Werttheorie und Kassation*, „Der Archivar”, 1965, s. 8.

¹⁷⁵ Michał Szulczewski: *Publicystyka i współczesność*, Warszawa 1969, s. 60.

¹⁷⁶ D. Soergel: *Klassifikationssystem...*, s. 134.

ułożonych schematów. Schematy te odzwierciedlają organizację, np. twórcy zespołu aktowego lub schemat registraturalny;

— według potrzeb klienta dla odszukania określonej informacji. Ale i tego rodzaju klasyfikacja wymaga dobrej znajomości zespołu aktowego, więc może być podjęta dopiero po ustaleniu prawidłowych tytułów akt. Wprawdzie plan akt (wykaz akt) pozwala na zastosowanie go w indeksyzacji (jego numeryczne lub alfanumeryczne symbole), ale korzystający raczej szuka informacji według indeksu, a nie według schematu organizacyjnego lub registraturalnego.

Kończąc uwagi można stwierdzić brak prac o klasyfikacji informacji pod kątem widzenia znalezienia danych w materiałach archiwalnych. Tymczasem dopiero taka klasyfikacja może być podstawą opracowywania katalogów i spełniałaby warunki naukowej organizacji formowania grupy materiałów o jednakowych cechach oraz informowania o zawartości treściowej dokumentów¹⁷⁷.

c. Na trzecim miejscu technicznych zadań dokumentacyjnych trzeba postawić sprawę **normowania**. Stwierdzić trzeba jednak, iż w tej dziedzinie archiwa w porównaniu do innych instytucji dokumentacyjnych (w szczególności w porównaniu do bibliotek) są jeszcze daleko w tyle. To zapóźnienie tłumaczyć można przede wszystkim naturalną różnorodnością materiałów archiwalnych, przeszkadzającą (a nawet uniemożliwiającą) zastosowywanie sztywnych norm postępowania¹⁷⁸. Zapoczątkowane wysiłki nad ujednoczeniem prac nad dyplomami średniowiecznymi, formułowaniem tytułów (przede wszystkim akt oraz kartografii), formułowaniem regestów, stosowaniem techniki edytorskiej nowożytnych tekstów źródłowych, unormowaniem terminologii w zawodowym języku archiwalnym są dopiero pracami „nacelowanymi na ustalenie jakiejś normy”. Taką próbą np. są wysiłki zmierzające do ujednoczenia ewidencji archiwalnej, przede wszystkim inwentarzy. Niemniej słusznie zwraca się uwagę na konieczność stosowania w tej ewidencji zasady indywidualizacyjnej. Podobnie przedstawia się sprawa postępowania z zespołami otwartymi, w szczególności ustalania formy spisów zdawczoodbiorczych dla przejmowanych przez archiwa zespołów aktowych¹⁷⁹. Każda jednak z dziedzin pracy archiwalnej poddana normowaniu wywołuje szereg zastrzeżeń i dyskusję, i to tak ze względów ogólnoteoretycznych, jak i praktycznych. Dwie wydają się sprawy już palące, a mianowicie:

— sprawa ujednoczenia kryteriów ocen kwalifikacyjnych dla materiałów archiwalnych, szczególnie dla współczesnej dokumentacji systemów informacyjnych zarządzania, oraz systemów przetwarzania danych. Trzeba również przy tym stwierdzić, że szczegółowe określanie a priori wartości materiałów archiwalnych jest tylko elementem pomocniczym w pracy archiwalnej nad selekcją informacji. Co więcej, dotychczasowa praktyka wykazuje, iż wartościowanie akt w zasadzie winno opierać się na postępowaniu empirycznym, a nie czysto filozoficznym (prowadzącym do

¹⁷⁷ K.I. Rudelson: *Die sovietische Historiographie...*, s. 50.

¹⁷⁸ J. Pelcowa: *Normalizacja w zakresie bibliografii i reprografii, Zarys informacyjny*, „Biul. Inst. Bibliogr.”, 1963, s. 189 oraz Bogdan Wawrzyniak: *Formalizacja i jej skutki*, „Prz. Org.”, 1969, z. 5/6, s. 201.

¹⁷⁹ Maria Bielińska i Anna Ptaśnikowa: *Zbiór przepisów archiwalnych*, Warszawa 1962, s. 71, 73, 248.

tw. „absolutyzmu wartościowania”). Dla przykładu można podać trudności w wartościowaniu skarg i zażaleń. Trudność jest tym większa, iż w znacznej mierze nie można ściśle rozgraniczyć skargi od odwołania. W praktyce archiwalnej należałoby w jak najszerszym zakresie stosować kwalifikację akt „BE”, by tym sposobem zapewnić szerokie stosowanie postępowania empirycznego¹⁸⁰;

— trudnością dawnych, jak i nowych instrukcji o prowadzeniu składnic akt jest ich kancelaryjny (registraturalny) punkt widzenia. To utrudnia ustalanie granic zespołu, prowadzi do odmiennego postępowania z „zespołem aktowym” oraz z „zespołem archiwalnym”, a nawet uniemożliwia prawidłowe opracowanie akt. Ten kancelaryjny punkt widzenia w znacznej mierze nie jest zgodny ze współczesnym funkcjonalnym punktem widzenia współczesnej administracji i nauki o administracji¹⁸¹. W porządkowaniu akt w składnicach twórców zespołów „funkcja” kształtuje zespół akt. Dlatego porządkowanie akt według ostatniego schematu organizacyjnego (klasyfikacyjnego) oraz stałe dostosowywanie akt do nowych schematów czy planów (wykazów) akt. Tymczasem normowanie prac archiwalnych musi wyjść od zasady jedności kancelarii — registry — archiwum jako podstawowej zasady umożliwiającej intensyfikację wydobywania treści z zespołów aktowych (archiwalnych) oraz umożliwiającej przewyższanie permanentnych zmian organizacyjnych i stałych zmian w planach akt. Z tych więc względów szczególną uwagę zwracać należy na konkordancję sygnatur w planach akt nowych ze starymi. Tego rodzaju postępowanie zbliża „zespół akt” do „zespołu archiwalnego” petryfikującego rozwój historyczny zasobu aktowego twórcy zespołu^{181a}.

Sprawy normowania prac archiwalnych są zresztą trudne i raczej nie przyjęły się dotąd w pełni, wymagają znacznej ilości poprawek. Dotyczy to nawet tak podstawowych spraw jak formułowanie tytułów akt, ksiąg, kartografiki archiwalnej czy nawet inwentarzy archiwalnych. Ta więc dziedzina czynności technicznej dokumentacji archiwalnej wymaga jeszcze znacznego wysiłku. Co więcej, w tym zakresie współczesna archiwistyka stale musi się kontaktować z Komitetem Normalizacyjnym oraz z kołami dokumentalistów. Rozwój bowiem organizacji pracy biurowej, szerszej systemów informacyjnych zarządzania wymaga coraz więcej uporządkowania istniejącego stanu różnorodności zarówno akt, jak i poszczególnych dokumentacji (np. technicznej i produkcyjnej)¹⁸². Działalność archiwów w tej właśnie dziedzinie jest szczególnie konieczną ze względu na nadzór nad narastającym zasobem aktowym, choćby w sprawie formowania pism (blankietu listowego) i akt. Dalej archiwiści muszą sobie zdawać sprawę z wysuwającego się coraz bardziej na czoło tzw. problemu techniki zarządzania, wiążącego się coraz silniej z mechanizacją i maszynizacją wszystkich prac, w których występuje praca inżyniera, technika lub pracownika administracyjnego (przede wszystkim w pracach zrutynizo-

¹⁸⁰ T. Grygier: *Wartościowanie...*, s. 26.

¹⁸¹ Harald Jäger: *Ordnungsprobleme bei den Aktenabgaben der modernen staatlichen Behörden*, w: *Archive, Geschichte — Bestände — Technik, Lasseben* 1972, s. 127.

^{181a} Herman Hardenberg: *Zur Frage der Ordnungsprinzipien*, „Der Archivar”, 1963, s. 114.

¹⁸² Stanisław Sudol: *Dokumentacja produkcyjna*, Warszawa 1965, s. 5 oraz Erich Neuss: *Aktenkunde der Wirtschaft*, Bd 1, Berlin 1954, s. 25.

wanych). Problem ten jest wyrazem technicznej i materialnej bazy naukowej organizacji pracy w dziedzinie zarządzania. Dochodzi się do przekonania, że zarządzanie może być prawidłowe i sprawne tylko wtedy, gdy należycie funkcjonują następujące części składowe jednostki zarządzającej: gabinet kierownika, sekretariat, komórki organizacyjne i funkcjonalne oraz spichlerz informacji administracyjnej. Stąd wypływają tendencje wzbogacania asortymentu maszyn biurowych w sposób umożliwiający mechanizację wszystkich czynności związanych z opracowywaniem, wysyłką i przechowywaniem korespondencji biurowej. A mechanizacja w pracach kancelaryjnych i archiwalnych jest możliwa tylko wówczas, jeśli elementy pracy są znormalizowane¹⁸³.

Na marginesie tego problemu należy zwrócić uwagę na konieczność obrony składnic akt oraz archiwów przed nadmierną ingerencją mechanizacji i maszynizacji prac. Z tego wypływa postulat znacznej *autonomii* składnic akt w organizmie urzędu, instytucji i przedsiębiorstwa, a archiwów w organizmie zarządzania terytorium. Ta właśnie „autonomia” jest podstawą idealnej jedności kancelarii — registry — archiwum w administracji kościelnej z jednej strony; z drugiej strony zmusza ona archiwistów do znajomości minimum 1.000 pojęć i terminów z nauki o administracji, by mogli oni wpływać na kształtowanie się zasobu aktowego. Ale warto postawić jeszcze raz pytanie — czy całkowite znormowanie prac archiwalnych, przy ich różnorodności oraz różnorodności materiałów archiwalnych, jaki one posiadają, jest możliwe, konieczne a nawet celowe? Praca archiwalna posiada bowiem sporo elementów indywidualnych i nie sposób je zatrzeć. Niemniej trzeba zaznaczyć, że podobnie jak w administracji, tak i w archiwistyce problem normowania formularza oraz tytułatury dokumentów jest problemem centralnym. Sprawa jest istotną, gdyż przy formowaniu formularzy uwzględnić trzeba nie tylko teorię kwestionariuszy, lecz również teorię informacji oraz teorię języka¹⁸⁴. Formularz bowiem odpowiada tylko na pytanie — gdzie? Nie odpowiada natomiast na pytania — co należy zapisać? jak to zrobić? Na te dwa ostatnie pytania trzeba ustalić prawidłową łączność między światem znaczeń, a światem znaków. Formularz, aby był prawidłowy, musi być użytecznym, jasnym, kompletnym, praktycznym i oszczędnym. Dlatego należy ustalić typ formularza (akt, księga, rejestr, fiszka, karta, karta perforowana itp.), rodzaj papieru, sposób druku, sposób rozwiązań graficznych, tytuły i rozwiązania geometryczne (wielkość rubryk), rozwiązania typograficzne (wielkości czcionek), ilości i sposoby kopii i przebitek (formowanie bloków).

W archiwistyce znacznym procesom normalizacyjnym — z uwagi na przewidywane zorganizowanie systemu informacyjnego oraz banku informacji — poddano jednolite ujmowanie danych, przede wszystkim ich skategoryzowanie. By to osiągnąć, musiano rozwiązać najpierw szczegółowe problemy. Podstawowym zagadnieniem jest przygotowanie „wejść” (imput), tzn. jednolite przygotowanie i ujęcie tak numerycznych, jak i nienumerycznych danych. Wiele bowiem placówek dokumentacyjnych i in-

¹⁸³ W.A. Bocchino: *Systemy...*, s. 18.

¹⁸⁴ J. Ferrier: *O naukowym...*, s. 62 oraz Heinz Boberach: *Zur Anwendung des „Allgemeinen Datenerhebungskatalogs für die Bundesverwaltung” (ADEK) für die Verzeichnung von Archivalien, „Der Archivar”, 1973, s. 267.*

formacyjnych operuje własnymi metodami wykorzystywania informacji. Jest to zjawisko niepomysłne, gdyż żyjemy w czasach „potopu literatury” (akt), co nie jest zresztą najgorsze. Sprawą trudniejszą bowiem jest niemożliwość opanowania tego potopu, tzn. z całości informacji wybranie najważniejszej informacji i jej zakarbowanie. Różne stosuje się w tym względzie metody, tak jeśli chodzi o formalno-bibliograficzną ewidencję, jak i o formularze dotyczące wydobywania zawartości treściowej poszczególnych dokumentów. Np. dla bibliotekarza najważniejszą częścią jest format lub oprawa książki. Dla dokumentalisty zaś sygnowanie cytatów (citation indexes). Różnice w ujęciach są zasadniczą przeszkodą w wymianie informacji między instytucjami dokumentacyjnymi, przede wszystkim w zastosowanie elektronicznego przetwarzania danych. Przygotowano więc katalog kategorii, według których należy opracowywać kwestionariusze oraz karty informacyjne¹⁸⁵.

d. Na czwartym miejscu czynności technicznych zadań dokumentacyjnych archiwów należy postawić organizację stosunków technicznych. Stała ona zawsze w centrum uwagi archiwów. Technizację pracy archiwalnej zamierza się przeprowadzić w następujących czterech dziedzinach:

- oszczędności miejsca w magazynach archiwalnych i w pomieszczeniach magazynowych składnic akt u twórców zespołów oraz w archiwach historycznych (zamkniętych);
- oszczędności etatów osobowych;
- przyspieszenia dostarczania materiałów archiwalnych oraz aktualnej informacji (dokumentacji);
- koncentracji, kondensacji, komprymacji i agregacji informacji oraz przetwarzania danych. W zakresie przetwarzania danych trzeba przyjąć fakt, iż zintegrowane przetwarzanie danych oznacza nową jakość w tym przetwarzaniu. Przy czym wysuwają się w tym nowym ujęciu następujące problemy: redukcji informacji, zmniejszania się luk czasowych (rozpiętości czasu) między wyszukaniem potrzebnej informacji a podjęciem decyzji, zagadnienie szybkości czytania oraz kwestia opracowania modelu starzenia się informacji¹⁸⁶.

¹⁸⁵ Przyjmuje się, że „kategoryzacja” w ujmowaniu informacji administracyjnej oraz archiwalnej (jej zbieżność) jest koniecznością, gdyż system EPD już ma zastosowanie w administracji w dziedzinach wykonawstwa administracyjnego, planowania administracyjnego oraz prawa administracyjnego. Najważniejszą jednak dziedziną jest planowanie gospodarcze, tzn. analiza stanu rzeczywistego oraz analiza planowanej rzeczywistości. Dlatego najważniejszym postulatem jest przystosowanie zarządu aktami do EPD przez wprowadzenie nowych pojęć dotyczących przechowywania nowych nośników danych, nowych podstaw wartościowania informacji oraz nośników źródeł czytelnych maszynowo (por. Franz Göttlinger: *EDV — Planung in der öffentlichen Verwaltung*, Berlin 1972, s. 163). Szczegóły zob. „ADEK”, *Allgemeiner Datenerhebungskatalog für die Dokumentation in der Bundesverwaltung*, Bonn 1972, s. 124. Katalog kategorii ma zbliżyć i połączyć systemy informacyjne różnych instytucji; ma być zasadniczą pomocą dla formalnego ujęcia oraz opanowania treściowego zasobu informacyjnego.

¹⁸⁶ Botho Brachmann: *Entwicklung der Informationsüberlieferung*, „Archivmitteilungen”, 1968, s. 178 oraz Paul Niewalda: *Die Elektronische Datenverarbeitung im Bibliothekswesen*, München 1971, s. 11—32, 33—65. A.P. Kurantow (*Z problemów naukowego zarządzania archiwami*, „Archeion”, t. 66: 1978, s. 11, 23) wyciąga z naukowo-informacyjnego aspektu zarządzania skrajną konsekwencję w zakresie znormowania całej pracy archiwalnej. Wydaje się, że różnorodność jej nie pozwala na

Problemy te określa się jako zadania związane ze stanem ogólnym przekazów źródłowych i z naukową organizacją pracy archiwalnej. Organizacja stosunków technicznych archiwów pośrednio łączy się z usiłowaniami zmierzającymi do zagwarantowania kompletności przekazu źródłowego. W organizacji tej (tych stosunków technicznych) archiwa zgromadziły wiele doświadczeń, znacznie więcej niż to znalazło swój wyraz w formie drukowanej¹⁸⁷.

Punktem wyjścia całej działalności służby archiwalnej w organizacji stosunków technicznych jest stwierdzenie, iż przechowywanie akt jest czynnością kosztowną. Dlatego uznano konieczność istnienia systemu możliwie najszybszego odszukania potrzebnego aktu, i to najmniejszym kosztem. Podobnie ma się rzecz z wszelkiego rodzaju katalogowaniem akt, które prowadzi do ogromnych kosztów i nakładów pracy. Z tego stwierdzenia wypływa koncepcja korzystania z kart perforowanych i wykorzystania techniki cybernetyczno-perforacyjnej w udzielaniu informacji archiwalnych¹⁸⁸. Ale omawiając stosunki techniczne w pracy archiwalnej trzeba przyjąć i tę uwagę, że ani mikrofilmowanie, ani system kart dziurkowanych, ani elektroniczne wyszukiwanie informacji oraz przetwarzanie danych nie dają dostatecznych rezultatów. Przede wszystkim dlatego, iż większa część informacji archiwalnych jest informacją indeterministyczną. Tymczasem APD i EPD („bit”) wymagają informacji zdeterminowanych. Co więcej, mechanizacja i maszynizacja w archiwum może zburzyć dotychczasowy wypróbowany system, dając efekty gorsze. Jak już poprzednio zaznaczono EPD wymaga systemów sztucznych, ingerujących w dotychczasowe systemy naturalne, a nawet je całkowicie eliminują. Tymczasem różnorodność zagadnień i nieograniczoność zawartości treściowej zbiorów archiwalnych powoduje, iż z natury swej praca archiwalna nie nadaje się do technizacji całościowej. Niemniej archiwiści mogą dać swój własny i ważny wkład w tej dziedzinie dla innych dykasterii zawodowych, np. bibliotekarskiej i dokumentacyjnej. Doświadczenie archiwistów w zakresie stosunków technicznych nie zwalnia jednak ich od obowiązku szkolenia w zakresie „wejść” i „wyjść” do komputera, czyli w dokumentacji systemu elektronicznego przetwarzania danych¹⁸⁹. Wprowadzenie EPD do pracy archiwalnej podyktowane jest dwoma względami: zdobywaniem informacji kierowniczej dla administracji oraz ułatwianiem w pracach naukowo-badawczych. Jeśli chodzi o metody budowy zbiorów informacji kierowni-

ustalenie norm czasu pracy. Próby zastosowania ich dawno już spaliły na panewce. Niemniej przygotowania informacji archiwalnej dla APD wymagają sformalizowania wielu czynności ewidencyjnych w archiwach (por. Stanisław Nawrocki: *Kartoteka perforowana ręcznie jako pomoc archiwalna*, „Archeion”, t. 57: 1972, s. 9).

¹⁸⁷ Gerhart Enders: *Archivverwaltungslehre*, Berlin 1962, s. 166.

¹⁸⁸ *Das Erschliessungsangebot der Archive*, „Der Archivar”, 1971, s. 27. Podkreśla się, że masowości akt (informacji) nie da się opanować powiększeniem personelu archiwalnego i dokumentacyjnego. Opanowanie masy informacji osiągnąć można tylko przez: a) obiektywizację ustaleń podstawy wartościowania źródeł, b) systematyzację toku opracowywania archiwaliów, c) badanie rynku naukowego (badawczego).

¹⁸⁹ Wolfgang Mommsen: *Das Bundesarchiv im Strom unserer Zeit*, „Der Archivar”, 1973, s. 497; Joseph Milz: *Zum Einsatz der Elektronischen Datenverarbeitung im Archiv*, „Der Archivar”, 1971, s. 261; Henryk Kadłubowski: *Informacja kierownicza dla dyrektora*, „OMT”, 1978, z. 2, s. 29.

czych, to dotyczą one dekompozycji celów na oczekiwane wyniki kluczowe, analizy każdego wyniku kluczowego oraz wyspecyfikowania informacji kierowniczych. Katalog informacji kierowniczych obejmuje zbiór wyników kluczowych, zbiór elementów decyzyjnych oraz zbiór kart informacji kierowniczych. Automatyzacja zaś prac archiwalnych dla celów badawczo-naukowych powoduje konieczność rozstrzygnięcia formy nadawania tytułów dokumentom, które jako całość składają się z kompozycji poszczególnych elementów częściowo natury opisowej, częściowo natury analitycznej. Jednoznaczność zaś tytułów osiągnąć można przez tezaurus, który musi być: niezależny od zmian czasowych, pozbawiony momentów ideologicznych oraz obejmować wszystkie zakresy rzeczowe (gdyż administracja państwowa praktycznie obejmuje całość problematyki zarządzanego terytorium). Automatyzacja informacji zmusza również do podjęcia wielu dodatkowych prac, jak opracowania systemu numerycznego, zbadania działalności merytorycznej, np. twórcy zespołu akutowego, ustalenia potrzeb informacji, ustalenia optymalnych metod zbierania i przekazywania informacji, przeprowadzania racjonalnej selekcji materiałów archiwalnych, klasyfikacji, opracowania automatycznego systemu wyszukiwania informacji oraz metod programowania¹⁹⁰.

Nadzieje związane z EPD w archiwistyce streszczają się do możliwości: stworzenia indeksu generalnego w archiwum, stworzenia inwentarza tematycznych, zbudowania historycznego banku danych, wykorzystania badań naukowych ujętych na nośnikach danych żółdowych czytelnych maszynowo, a nie wzrokowo; np. we Francji organizuje się tzw. „archiwa informatyczne (Informatikarchive) dla danych czytelnych tylko maszynowo”¹⁹¹.

e. Techniczne doświadczenia archiwalne mają szczególne znaczenie w piątej grupie czynności archiwalnej, a mianowicie w konserwacji. Literatura przedmiotu jest obszerna, niemniej głębsze wniknięcie w nią pozwala na stwierdzenie, iż różnego rodzaju dokumentaliści wiedzą bardzo mało, co się dzieje w tym zakresie w sąsiednich dyscyplinach oraz w dykasteriach zawodowych¹⁹².

¹⁹⁰ W.I. Iwanow: *Centrum informacji prawnej*, „OMT”, 1970, nr 6, s. 19. Punktem wyjścia APD jest przeprowadzenie tzw. pionowej integracji wszystkich danych, i to niezależnie od tego czy pochodzą one z pionu administracji państwowej, komunalnej lub prywatnej. Instrumentem tej automatyzacji jest tzw. katalog funkcji, odzwierciedlający stan zautomatyzowania funkcji w administracji, a pozwalający na przekształcenie tradycyjnego zarządu aktami na zarząd „kartotekami” oraz „danymi”, czyli na organizację banku danych (por. Erner Jähnig: *Automatisierte Datenverarbeitung*, Köln 1971, s. 27—34). E. Califano (*L'introduction et l'adaptation des moyens mécanographiques aux archives*, „Archivum”, t. 14: 1964, s. 154) ujmuje automatyzację i mechanizację kwerend archiwalnych w zakresie przeprowadzania wyboru informacji, analizy i klasyfikacji, porównywania i kontroli (wyszukiwania) oraz komunikowania i wykorzystywania.

¹⁹¹ „La Gazette de Archive”, 1975, nr 91, s. 215—237.

¹⁹² Irena Baranowska, Maryna Husarska, Romuald Kowalik, Jan Kulesza: *Konserwacja materiałów archiwalnych*, Warszawa 1953. Instruktywne uwagi dotyczące np. ochrony dokumentów podano na Seminarium Konserwatorskim w Leningradzie (zob. sprawozdanie w „Sowietskije Archivy”, t. 10: 1975, s. 62—67). Omawiano sposoby przechowywania dokumentów, zachowania koniecznych różnic między klimatyzacją w magazynach a klimatyzacją w pokojach pracy (ochrona ludzi przed przeziębianiem oraz nadmiernym zmęczeniem), zabezpieczenia przed pleśnią i kurzem, zastosowania środków chemicznych w restauracji dokumentów. Specjal-

f. Szóstą dziedziną dokumentacyjnych zadań technicznych w archiwach jest mikrofotografia, szerzej reprografia¹⁹³. Można na ogół stwierdzić, iż archiwiści dysponują sztabem pozwalającym na „naukowe fotografowanie” z fotografią palimpsestową lub regeneracją wyblakłych pism za pośrednictwem fotochemii oraz na masowe mikrofilmowanie, idące w miliony zdjęć¹⁹⁴. Dalej trzeba stwierdzić, iż uzupełnianie zasobów archiwalnych mikrofilmami (tzw. mikrofilmowanie uzupełniające, w przeciwieństwie do mikrofilmowania zabezpieczającego) jest również tylko czynnością techniczno-dokumentacyjną. Podobnie zresztą jak fotograficzne i kserograficzne, kopiowanie lub mikrofilmowanie użytkowe. Najwcześniej mikrofotografię w Polsce podjęto w dokumentacji konstrukcyjnej¹⁹⁵. Przede wszystkim stosowano ją dla celów użytkowych. Mikrofilmowanie użytkowe ujmuje się dwojako: raz jako zastępujące cały zasób archiwalny, przy czym oryginały ulegają zniszczeniu. Jest to tzw. mikrofilmowanie zastępcze; drugi raz jako kopiowanie poszczególnych dokumentów dla bieżących zadań. Najważniejszym jest pierwszy rodzaj mikrofilmowania użytkowego. Stałe bowiem powiększanie się zbiorów dokumentów jak na razie nie ulega zahamowaniu. Dotychczasowe środki zaradcze, oparte między innymi na dążeniu skracania powszechnie obowiązujących okresów przechowywania akt, okazują się niewystarczające. Problem polega jednak na tym, że i mikrofilm, przede wszystkim jego kwalifikacja dowodowa — problem mocy prawnej — nie doczekał się jeszcze definitywnego rozwiązania. Niemniej mikrofilm rozwiązuje zasadniczy problem — możliwość przechowywania dokumentacji konstrukcyjnej na ograniczonej do minimum powierzchni. Zagadnienia techniczne mikrofilmowania użytkowego i zastępczego polegają na wartości dokumentacji, rozmiarów i formy dokumentacji, jej podatności na uszkodzenia, obniżaniu kosztów reprodukcji, ułatwianiu przekazywania dokumentacji na odległość, formy taśmy filmowej (np. 35 mm z brzezną perforacją lub bez perforacji), przechowywania filmów w rolkach lub w klaserach oraz organizacji wykorzystywania mikrofilmowego.

Dalszy rozwój stosunków technicznych, przede wszystkim związany z fonoteką, zmusza więc archiwistów do coraz intensywniejszego zajmowania się mikrofotografią oraz materiałami fonicznymi¹⁹⁶. Mikrofo-

nym problemem jest zabezpieczenie trwałości taśm magnetycznych. Praktyczne i instruktywne uwagi na temat stosowania sprawdzonych i bezspornych metod konserwacji archiwaliów zob. — *Gesicherte und umstrittene Methoden der Archivalienrestaurierung*, „Der Archivar”, 1977, s. 407—416.

¹⁹³ Andrzej Staworzyński: *Mikrofilmowanie archiwum dokumentacji konstrukcyjnej*, „OMT”, 1967, z. 8/9, s. 20; Kurt Meyer: *Tendenzen der Entwicklung auf dem Gebiete der Informationsträger und — speicher für die Zwecke der Archivierung*, „Archivmitteilungen”, 1970, z. 2, s. 71. Podkreśla się, że dla badań naukowych lepiej nadaje się kserokopia. Zdeprecjonowała ona nawet mikrofilm, który stosuje się teraz raczej tylko jako środek zabezpieczania archiwaliów. Zob. G. Thiele: *Einführung in die Reprographie*, Frankfurt a/M 1976, s. 59; Otto Croy: *Reproduktion und Dokumentation*, Seebuch 1962, s. 231; Andrzej Wyczański: *Mikrofilm w archiwach i bibliotekach polskich*, „Archeion”, 1956, s. 131.

¹⁹⁴ Hermann Joseph Busley: *Phototechnischer Tagung München*, „Der Archivar”, 1971, s. 363.

¹⁹⁵ Hans Martin Maurer: *Erfahrungen bei der Archivalienverfilmung*, „Der Archivar”, 1966, s. 279.

¹⁹⁶ Martin Kunath: *Die Archivierung akustischer Quellen*, „Der Archivar”, 1968, s. 263.

tografia, fotografia oraz nagrania sygnalizują inny problem techniczno-dokumentacyjny, a mianowicie gospodarowania źródłami zastępczymi¹⁹⁷. Problem zresztą w archiwach stary jak one same. Otóż w momencie, gdy świadectwa działalności jakiegoś twórcy zespołu częściowo lub całkowicie uległy zniszczeniu, wówczas archiwista uzupełnia czy nawet rekonstruuje zespół aktowy z akt znajdujących się w innych zespołach aktowych. Metoda ta przy dokumentach średniowiecznych jest stosowana od dawna i najpełniej. We współczesnym więc zarządzie aktami również operować można pojęciami „kancelaria nadawcy” i „kancelaria odbiorcy” odróżniając je jedynie dla celów dokumentacyjnych w zespole aktowym (archiwalnym) jako „zespół nadawcy” i „zespół odbiorcy”. Źródła zastępcze stwarzają nieograniczoną możliwość czynności technicznych dokumentacji według zasad przynależności rzeczowej, terytorialnej, osobowej oraz chronologicznej. Tym samym można je wykorzystać tak przy czynnościach technicznych dokumentacji, jak i w działalności dokumentacyjnej archiwów. Pozwalają one na kompletowanie materiałów źródłowych do określonych tematów, jak inventaryzacji źródeł do dziejów wsi, klasy robotniczej lub zagospodarowania Wisły¹⁹⁸.

g. Siódmą wreszcie dziedziną związaną z czynnościami techniczno-dokumentacyjnymi jest misja kulturalna archiwów, dotycząca przede wszystkim prac propagujących działalność archiwów i ich zasób archiwalny. Jest to np. organizowanie archiwalnych zebrań publicznych oraz wystaw archiwalnych¹⁹⁹. Proces wchodzenia archiwów w „wychowanie i wykształcenie” społeczeństwa intensyfikuje się w związku z istniejącą tendencją (trendem) do kształtowania się tzw. „społeczeństwa wolnego czasu” (Freizeitgesellschaft). Ludzie dysponować będą coraz większym limitem wolnego czasu od pracy. Archiwa muszą więc włączyć się w akcję „organizowania wolnego czasu”. Akcja ta obejmuje badania historyczne (np. badania genealogiczne ludzi jako zjawisko społeczne są wyrazem wolnego czasu i sytości społeczeństwa), informacje o cymeliach archiwalnych, służbę pedagogiczną oraz wystawiennictwo archiwalne wraz z „muzeami archiwalnymi”²⁰⁰.

„Misję kulturalną” i jej czynności techniczne oraz dydaktyczne archiwów uzasadnia się również ważnymi przemianami społecznymi, które z zewnątrz wpływają na zadania dokumentacyjne archiwów. Uważa się, że współcześnie powtarza się „rewolucja Odrodzenia” wobec świata technizacji i pluralizmu. Wiek XIX był wiekiem „drobnej szlachty” oraz tzw. „lepszego mieszczaństwa” (burżuazji). Dla współczesnych czasów jest to za mała baza społeczna jakiegokolwiek działania. Powstała więc luka społeczna, w którą wkroczyli robotnicy. Demokracja współczesnych czasów awansowała „demos” do „stanu kulturalnego”, który zastąpił mieszczaństwo jako „stan kulturalny”. To jeden z ważnych elementów współczesności wpływającej na zadania archiwów. Konsekwencją współczesnej „rewolucji Odrodzenia” jest zainteresowanie się dzisiejszej generacji pra-

¹⁹⁷ Cz. Biernat: *Problemy...*, s. 292.

¹⁹⁸ T. Grygier: *Informatyka...*, s. 298.

¹⁹⁹ Harald Jorgensen: *Die Öffentlichkeitsarbeit der Archive*, „Der Archivar”, 1973, s. 433.

²⁰⁰ Wolfgang Löhr: *Stadtarchive und städtische Bildungsplanung*, „Der Archivar”, 1973, s. 79.

wie wyłącznie źródłami najnowszej przeszłości. W rezultacie korzystający z materiałów archiwalnych raczej szukają odpowiedzi na problemy strukturalno-historyczne wiążące się bezpośrednio lub pośrednio ze współczesnością. Rezultatem tego nastawienia jest politologiczne wychowanie w szkołach oraz zaznaczający się głęboki kryzys historii²⁰¹. Tym bardziej archiwa winny przeciwdziałać swym zasobem archiwalnym tendencjom zmierzającym tylko ku „politycznemu wykształceniu”, które ograniczone do dnia dzisiejszego jest powierzchownym i ciasnym. Archiwa mogą więc w swej misji kulturalnej obronić społeczeństwo przed zapomnieniem „historycznej głębi oraz myślenia przyczynowego”. Wreszcie kolejnym ważnym momentem dla zadań dokumentacyjnych archiwów to przemiany zachodzące w naukach społecznych. Charakteryzują się one dwojakiego rodzaju wpływami na archiwa. Z jednej strony ułatwiają archiwistyce opanowanie masowości akt, gdyż dostarczyły środków i metod mechanicznego oraz ilościowego opanowania właśnie tych mas aktowych; co więcej, o takie masy aktowe pytają, a nawet ich żądają; od archiwisty zaś żądają nie tylko poszerzenia zakresu i rodzajów materiałów archiwalnych, lecz również ich planowego zbierania nowych — nieregistralnych — źródeł. Z drugiej strony przewiduje się „uhistorycznianie nauk społecznych”²⁰².

3. DOKUMENTALISTYKA ARCHIWALNA

Po tych krótkich uwagach, dotyczących czynności technicznych dokumentacji w archiwach, można przejść do najbardziej istotnego dla archiwistów zagadnienia, a mianowicie do archiwalnego ustosunkowania się do obowiązku dokumentalistów — w szczególności socjologów — tworzenia nowych materiałów dokumentacyjnych. Problem ten łączy się również z innym, a mianowicie archiwistyka przez cybernetykę zmuszona została — tak jak ekonomia i polityka — do postawienia pytań: czy warto zastosować metody ilościowego ujmowania masowych zjawisk (procesów) i wzajemnych powiązań tych procesów? czy to, co potrzebne i korzystne jest dla ustaleń politycznych i przyszłościowo-ekonomicznych, jest uzasadnione dla zagadnień przeszłości? Odpowiedź jest twierdząca, gdyż inaczej nie pozna się nowych prawidłowości oraz zależności²⁰³. Tego

²⁰¹ Ernst Pitz: *Plädoyer für mehr vergleichende Geschichtsschreibung*, „Der Archivar”, s. 246. Podkreśla się, że systematyczno-teoretyczna metoda M. Webera zmierza do wykorzystania historii do „poprawiania współczesności”, ujmując ją jako syntezę historyczną socjologii na użytek tzw. „zbawicieli świata” (Weltverbesserer).

²⁰² Helmut Dahm: *Geschichtswissenschaft, Archive und Bildungsverständnis der Gesellschaft*, „Der Archivar”, 1971, s. 6. Próba sformułowania definicji pojęcia „informatyka archiwalna” jest następująca — jest to naukowo przygotowana i planowo zaspakajająca mikroinformacja poszczególnego archiwum, przeznaczona na użytek wewnętrzny lub zewnętrzny; opiera się na pomocach archiwalnych, historii urzędów i instytucji, podziałach administracyjno-terytorialnych.

²⁰³ Rudolf Forberger: *Einige Bemerkungen zur Messbarkeit wirtschaftshistorischer Prozesse*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, t. 104: 1968, s. 109. O pojęciu „dokumentalistyki” por. uwagi V.N. Awtokratowa w „Trudy WNIIDAD”, t. 3, Moskwa 1973, s. 251. Bardzo szeroko ujmuje „dokumentalistykę” E. Califano (*Studium nad możliwościami...*, s. 7), który uważa ją za „zespół operacji mających na celu przyspieszenie i umożliwienie zebrania jak najbardziej kompletnych danych dotyczących określonego zagadnienia lub dziedziny badań”. Jest to ujęcie wspólne

rodzaju odpowiedź zmusza więc do zajęcia się podstawowymi sprawami działalności dokumentacyjnej archiwów i archiwistów. Chodzi przede wszystkim o ustosunkowanie się do dwóch dziedzin tej działalności, a mianowicie: po pierwsze, uzupełniania luk zewnętrznych w zasobie archiwalnym (szerzej zasobie informacyjnym); po drugie, w przewycięzaniu luk wewnętrznych w zasobie archiwalnym (szerzej w poszczególnej informacji). Luki wewnętrzne w zasobie archiwalnym wynikłe ze względów zewnętrznych (zniszczeń, zagubienia itp.) uzupełnia się materiałami źródłowymi zastępczymi, starając się przywrócić kompletność, np. zespołu aktowego (archiwalnego). Ta strona działalności dokumentacyjnej wiąże się również z czynnościami technicznymi dokumentacji (informatyki archiwalnej). Przewycięzanie natomiast luk wewnętrznych w zasobie aktowym (archiwalnym) dotyczy dwóch spraw: pierwszej, związanej z demokratyzacją archiwalną, czyli z coraz szerszym kręgiem grup społecznych i poszczególnych ludzi, których produkcja źródłowa (aktowa, piśmienna i inna) warta jest awansowania do rangi archiwaliów; drugiej sprawy, dotyczącej rzetelności informacji, która z informatycznego, np. punktu widzenia, budzi znaczne zastrzeżenia co do jej jakości. W działalności dokumentacyjnej archiwów przyjąć więc można rozróżnienia dokumentalistów, dotyczące organicznej dokumentacji, jako charakterystycznej dla tradycyjnych archiwaliów przejmowanych przez archiwa = dokumentacja proveniencyjna; oraz zorganizowanej dokumentacji, jako charakterystycznej dla nowych, zbieranych archiwaliów = dokumentacja pertynencyjna. Obie te dokumentacje łączy funkcjonalność²⁰⁴.

Dokumentalistyka archiwalna dotyczy więc nie spraw uzupełniania luk zewnętrznych zasobu archiwalnego (co wiąże się raczej z czynnościami technicznymi zadań archiwalnych), ile przewycięzania luk wewnętrznych zasobu archiwalnego oraz poprawy jakości informacji zawartych w istniejących źródłach. Sprawa jest o tyle ważna, że wymaga uściślenia pojęć archiwalnych dotyczących tak „przesuwania materiałów archiwalnych” (nawet wbrew zasadzie proveniencyjnej), „uzupełniania zbiorów archiwalnych” oraz „zbierania źródeł”, a nawet tworzenia nowych źródeł, wyjaśniających np. motywacje powstania istniejącego źródła. Bowiern nauka coraz pełniej zajmuje się kulisami działania, tekstów prawnych oraz ich kontekstów społecznych i informacyjnych. Tym-

dla informatyki i dokumentalistyki archiwalnej, czyli łączące i czynności techniczne, i działalność dokumentacyjną w jedno. Niemniej przyjąć trzeba stwierdzenie, że dokumentalistyka „warunkuje procesy rozwoju społecznego w jego różnorodnych przejawach. Innymi słowy, charakteryzuje naszą epokę wykorzystanie dorobku ludzkiego umysłu polega już nie tylko na rejestrowaniu rezultatów uzyskanych kiedyś przez naszych poprzedników, lecz również na ich ocenie, analizie i powiązaniu z wynikami badań aktualnie prowadzonych we wszystkich dziedzinach”. Sprawą informatyki i dokumentalistyki archiwalnej zajęła się również Międzynarodowa Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów w 1971 roku. Postawiono wówczas hasło wywoławcze, że „jeśli archiwa nie chcą umrzeć (stać się muzeami), muszą włączyć się do nowych technik przez formalizowanie i racjonalizowanie swych metod pracy”. K.H. Schwebel: *XIII Internationale Konferenz der Table Ronde des Archives*, „Der Archivar”, 1972, s. 83.

²⁰⁴ E.G. Franz: *Archiv und Archivfunktion...*, s. 34. Mówi się również o „dokumentacji funkcjonalnej” (organicznej) oraz o „dokumentacji docelowej” (zbieranej planowo = zorganizowanej).

czasem trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że informacja administracji wywołuje tylko pewien rezonans o charakterze prawnym, a na jej język wpływa określony porządek prawny, do którego z góry musi się dostosować każda sprawa o charakterze społecznym, która może dotyczyć i sytuacji jednostki traktowanej jako podmiot prawa²⁰⁵. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt przeciwstawiania pojęcia „przesuwanie materiałów archiwalnych” ich „uzupełnianiu”. Uzupełnianie bowiem występuje dwojako: raz jako wypełnianie luk źródłowych w totalnej dokumentacji terenu właściwości archiwum; drugi raz jako uzupełnianie braków w jednostce organizacyjnej, jaką jest zespół archiwalny. Sprawa komplikuje się o tyle, że uzupełnianie oraz przesuwanie materiałów archiwalnych wiąże się nierozdzielnie z zasadą proweniencji (jako zasady nienaruszalności zespołów), która dopuszcza stosowanie „cięć chirurgicznych” w zespołach przez archiwistów tylko w wyjątkowych wypadkach²⁰⁶. Dyskusyjnym jest jedynie zakres tych wyjątków oraz metody techniczne rozwiązań w realizowaniu tego rodzaju zadań dokumentacyjnych archiwum. Sprawa ta łączy się również z innym istotnym zagadnieniem, a mianowicie stanowiskiem archiwistów wobec problemu akt powtarzalnych i zwielokrotnionych; stanowisko to jest różne od stanowiska informatyków i dokumentalistów, którzy informację powtarzalną i zwielokrotnioną uważają za „banalną”²⁰⁷.

Zorganizowana dokumentacja, zbierane materiały archiwalne wyrastają nie z organicznego narastania akt w toku urzędowania, a z konieczności zdobycia informacji na ściśle określony temat, bez oglądania się na niekancelaryjny charakter tych źródeł. Ale w tym momencie rodzi się pierwsze pytanie — czy i wobec tego rodzaju materiałów, określanych jako „dokumentacja współczesna” i „zbiory współczesne” obowiązują „przykazanie archiwalne”, iż archiwiści grzeszą bardzo wobec przyszłych pokoleń, jeśli nie zabezpieczą w odpowiednim czasie materiałów dokumentacyjnych, dotyczących najnowszych czasów i jeśli nie zbiorą ich w wystarczającym zakresie. Przyszłe pokolenia będą posiadały bardzo ujemne mniemanie o naszym współczesnym zmyśle historycznym. Otóż aktywna działalność archiwisty w zbieraniu i tworzeniu nowych źródeł wymaga odpowiedniego ukierunkowania oraz znajomości „współczesnych czasów”. Rozwój tendencji działalności dokumentacyjnej archiwów przedstawia się w chwili obecnej następująco:

— w pierwszym rzędzie archiwistyka musi się uporać z problemem masowości akt, w ogóle informacji. Z dotychczasowych elementów wyśrodkować można stwierdzenie, iż problemu tego nie rozwiąże się przez ilościowe, jakościowe oraz „znakowo-czasowe” wartościowanie materiałów archiwalnych;

— w następnej kolejności chodzi o aktywne ustalanie oraz ewiden-

²⁰⁵ J. Ferrier: *O naukowym...*, s. 24.

²⁰⁶ Heinrich Otto Meisner: *Bemerkungen zur Archiv- und Aktenkunde*, w: *Archivarbeit und Geschichtsforschung...*, s. 114. Najpełniej charakter pracy archiwalnej określił Kazimierz Konarski, który stwierdza, że „archiwistyka jest nauką kompromisów i zarówno sztywne stosowanie zasady przynależności zespołowej, jak i zbyt- nia swoboda w operowaniu archiwaliami prowadzą nieuchronnie do bezdroży i paradoksów. Postawienie zasady przynależności zespołowej, jako zasadniczego pionu, z zachowaniem przy jego realizacji pewnej swobody działania uważam za najracjonalniejszy sposób postępowania” („Archeion”, t. 39: 1963, s. 261).

²⁰⁷ A.I. Michajłow, A.I. Czerny, R.S. Giljarewskij: *Informatik...*, s. 152.

cyjne ujmowanie zasobu informacji terenu właściwości archiwum. W grę wchodzi informacje zinstytucjonalizowane oraz spontaniczne = registraturalne i nieregistraturalne, a odbijające realną oraz planowaną (w ujęciu rządowym i opozycyjnym) rzeczywistość;

— archiwista, dokumentalista i informatyk musi przeprowadzać wartościowanie informacji już w jej najwcześniejszym stadium rozwojowym, a nie dopiero w jej końcowej fazie „życia”;

— archiwa i instytuty dokumentacyjne muszą się dobrze orientować na „przedpolu archiwalnym” oraz „przedpolu dokumentacyjnym” (informacyjnym);

— należy ustalić elementy łączące archiwa i instytuty dokumentacyjne z całym aparatem administracji publicznej oraz całością organizacji informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej;

— zorganizowanie planowego przejmowania i zbierania materiałów archiwalnych — szerzej informacji²⁰⁸. Jeśli chodzi o archiwalny punkt widzenia na organizowanie przejmowania i zbierania informacji, to, mimo wszystko, istotną pomocą jest ściśle określenie cech charakterystycznych współczesnych nam czasów. Tym bardziej, że pod pojęciem „dokumentacja współczesna” lub „zbiory współczesne” rozumiemy źródła okresu drugiej połowy XIX i XX wieku, chociaż możemy przyjąć, iż tego rodzaju źródła nie były obce również w poprzednich stuleciach. Chodzi tylko o masowy charakter „dokumentacji współczesnej” w okresie nowożytnym i współczesnym oraz ograniczoną ilość jej rodzajów w poprzednich wiekach. Dotychczas „dokumentacja współczesna” raczej do archiwów (w szczególności archiwów państwowych) nie dochodziła, a jeśli dochodziła, to nie na tak różnych drogach jak obecnie i dlatego nie wywoływała w archiwach specjalnych problemów²⁰⁹.

Drugim pytaniem związanym ze zorganizowaną dokumentacją jest — czy istnieje rzeczywisty potop archiwaliów? Otóż zwiększony obecnie dopływ „dokumentacji współczesnej” do archiwów jest również wynikiem, a zarazem koniecznością wypływającą z „pozornej masowości akt”. Stwierdza się, że właśnie ilość akt kategorii „A” (wartości trwałej) gwałtownie maleje z uwagi na coraz szerszy manipulacyjny charakter pracy urzędnika oraz na coraz szersze stosowania automatycznego przetwarzania danych. Akta kategorii „A” podlegają coraz większemu wyjałowieniu, więc wymagają uzupełnienia oraz dowartościowania przy pomocy innych źródeł (dokumentacji współczesnej). Do odpowiedzi na to drugie pytanie należy również i rozstrzygnięcie problemu wiążącego się z rozpoznaniem specyfiki dokumentacji współczesnej oraz wymagań stawianych przy jej opracowywaniu. Chodzi o to, czy materiały te mają być gromadzone systemem przypadkowej akcesji, czy też mają być systematyzowane, względnie czy z ich treści można wypośredkować kryteria, pozwalające na stworzenie z nich jasno określonych archiwalnych organizacyjnych jednostek (zespołów, zbiorów)? Jest to problem techniczny, ale niemniej ważny, gdyż każdy historyk wie, że nowe czasy tworzą

²⁰⁸ Szczegóły — *Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna w Polsce*, Warszawa 1968, s. 31—32; H. Schreyer: *Erfassung und Übernahme*, „Informationsdienst”, nr 22: 1971, s. 59.

²⁰⁹ Masowość „dokumentacji współczesnej” zaznacza się już od połowy XIX wieku — por. jej zbiory w Archiwum Miejskim w Olsztynie (zob. WAPO, XXX/1—159).

nowego rodzaju pozostałości umysłowego, socjalnego i politycznego życia. Te nowości umożliwiają nam rozpoznanie procesu dziejowego, a z ich kombinacji można ustalić nowe i oryginalne naświetlenia znanych już spraw. Każdy rodzaj źródła jest charakterystyczny dla odpowiedniej epoki, np. wykopaliska dla prehistorii, dyplomy dla średniowiecza, akta dla nowożytności, dokumentacja dla współczesności, dane dla XXI wieku²¹⁰. Tego rodzaju ujęcie sprawy powoduje w konsekwencji konieczność zajęcia się selekcją dokumentacji, a więc przeniesienia na obszar „dokumentacji współczesnej” archiwalnego wartościowania. Okazuje się, że podobnie jak przy wartościowaniu materiałów archiwalnych nie można się ograniczać tylko do negatywnej oceny istniejącej dokumentacji (czyli do możliwie szerokiej jej eliminacji). Trzeba wziąć za punkt wyjścia pozytywne wartościowanie (czyli ustalać czy przyszła, mająca powstać dokumentacja nadaje się do trwałego przechowywania w archiwum). Przy tzw. pozytywnym wartościowaniu priorytet posiadają kryteria „znakowo-czasowe”²¹¹.

Otóż dla organizowania „dokumentacji współczesnej” dla archiwisty nie stanowią poważniejszej trudności sprawy techniczno-ograniczeniowe; najpoważniejszą w tym względzie trudnością, sprawdzającą jego wykształcenie, orientację, osobowość oraz zdolności, jest umiejętność wyśrodkowania charakterystycznych cech współczesnych nam czasów = „znaków czasu”. Np. cechą charakterystyczną XIX wieku był przede wszystkim indywidualizm oraz subiektywizm z jednej strony, a rozpoczynający się kolektywizm oraz technizacja z drugiej. Cechą charakterystyczną XX wieku jest brak stabilności, potęgująca się przez brutalność techniki, która chce za dużo, dąży zbyt szybko i działa zbyt silnie sceptycyzm. Z archiwalnego punktu widzenia wprowadzenie komputerów, np. do trybu działania twórców zespołów aktowych, powoduje konflikty międzyludzkie, i to potęgujące się. Każdy więc postęp techniczny, nawet w archiwistyce, należy przeprowadzać ostrożnie, bo zawsze zachwiewa równowagę dotychczasowych członów²¹². Dalej, nowoczesny człowiek raczej nie widzi celu świa-

²¹⁰ W.A. Bocchino: *Systemy...*, s. 376; F.L. Bauer, G. Goos: *Informatyka...*, s. 383.

²¹¹ Czesław Strzeszewski (*Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 201, 293) podkreśla konieczność znajomości „znaków czasu”, potrzeb epoki, narodu, państwa, ludzkości, tradycji, dążeń historycznych narodu i ludzkości.

²¹² O cechach charakterystycznych dnia dzisiejszego mówi np. pierwsza encyklika papieża Jana Pawła II — *Redemptor Hominis* („Tyg. powsz.”, nr 12 z d. 25 III 1979 r.). Jako cechy charakterystyczne (chorobowe) współczesnych dni wymienia indyferentyzm, zagrożenie człowieka przez jego własne wytwory, cywilizacja konsumpcyjna, odbieganie obecnej sytuacji człowieka daleko od obiektywnych wymagań porządku społecznego. „Znakami czasu” natomiast wyznacza konieczność posiadania: proporcjonalnego wobec techniki rozwoju moralności i etyki (przede wszystkim etyki zawodowej), życia „godnego człowieka”, dowartościowania kobiet itp. Z archiwalnego punktu widzenia istotnymi również dla charakterystyki czasów współczesnych są stwierdzenia informatyków, iż współczesną komputeryzacją charakteryzują: niebezpieczna ekspansywność, wszechobecność, myślenie systemowe, a w konsekwencji tendencje zmierzające do sformowania nowej cywilizacji. W działalności dokumentacyjnej archiwów ważnym jest więc przewyżczenie tendencjom opartym na stwierdzeniu, iż „obecnie nie ma ludności, lecz tylko masa”; obecnie nikt nie pyta się, co myśli jednostka, nią się tylko kupczy. Uważa się, że filozofia strukturalizmu jest nauką o człowieku bez człowieka. Człowiek wtopiony w masę staje się „lotnym piaskiem, a dotychczas najbardziej stabilne organizacje społeczne — korporacje lokalne — również przeżywają (np. miasta) kryzys, określanej od

domości historycznej, zależności od przeszłości, uzależnienia od procesu historycznego. Stąd jego bezradność i sceptycyzm. Ale gdzie panuje troska i niepewność, tam ludzie oczekują i żądają informacji, wiadomości, faktów, liczb, nawet kulisów życia, analiz dotychczasowych wydarzeń i portretów ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie współczesnego życia. Te więc cechy charakterystyczne współczesności określają również charakter źródeł²¹³. Tym też tłumaczyć wypada wagę, jaką przywiązują współcześnie ludzie i socjologia do osobistych wynurzeń (źródeł osobistych) oraz zeznań świadków, np. listów, wspomnień i pamiętników; do roli masowych środków oddziaływania (źródeł publicystycznych), jak ulotek, prasy, radia i telewizji w kształtowaniu opinii poszczególnego człowieka. Rola źródeł publicystycznych — mimo ich tendencyjności oraz stosowanej polityki informacji — jest coraz ważniejsza, chociaż sam rodzaj tych źródeł nie jest nowy, że wspomnieć „partyjną publicystykę” Demostenesa, czy „urzędową publicystykę” Cicerona. Nową jest jednak forma przekazu źródłowego publicystyki²¹⁴.

Inną cechą podstawową współczesnego społeczeństwa (współczesności oraz nowoczesności) jest tendencja do *s a m o o b s e r w a c j i*, mimo iż istniejące tzw. „przyspieszenie działania” (postęp=rewolucja naukowo-techniczna) nie pozwala na oglądanie się wstecz. Miejsce refleksji hi-

1965 roku jako „niegospodarność naszych miast” (zob. Aleksander Mitscherlich: *Die Unwirtlichkeit unserer Städte*, Frankfurt a/M. 1965); wykazują one niezdolność przystosowywania się do nowych warunków. Kryzysy te bezpośrednio odbijają się na sprawach archiwalnych (por. Wolfgang Löhr: *Die Veränderung...*, s. 352). Co więcej, informatycy uważają, iż właśnie „nadmiar kryzysów” jest cechą charakterystyczną współczesności. Ten „nadmiar kryzysów” jest tak ogromny, iż wprowadza się prawo — „postęp poprzez kryzys” (A. Targowski: *Informatyka...*, s. 18, 166).

²¹³ Istniejące „kryzysy” wymagają reorganizacji; stają się one koniecznością życia codziennego, więc i problemem archiwalnym. Cały zatem wysiłek archiwalny i organizacyjny zmierza do ich opanowania i zrationalizowania (por. Ewa Maslyk: *Rozwój organizacyjny jako koncepcja doskonalenia organizacji*, „Probl. Org.”, 1977, nr 3, s. 21). Zwraca się przy tym uwagę na niepokojące zjawisko, a mianowicie „zastępowanie logiki i rozumu przez operacjonizm” (*Automatyzacja i mechanizacja...*, s. 54). Coraz mniej możliwe staje się logiczne myślenie, a nawet mówienie. „Operacjonizm” to uprąpomocnienie tylko aktów czy manipulacji, do których zdolne są maszyny; maszyny zaś nie posiadają szeroko zróżnicowanych form uzdolnień specjalnych, właściwych istotom ludzkim, mają one bardzo ograniczone możliwości sprowadzające się do wysoce uogólnionych schematów manipulacyjnych. Maszyny nie są istotami funkcjonalnymi i dlatego sformułowania funkcjonalne trzeba przekształcać na sformułowania operacyjne, oparte na pojęciu „możliwości maszyny”.

²¹⁴ W. Kothe: *Gegenwartsgeschichtliche...*, s. 201. Przeprowadzana krytyka źródłowa publicystyki pozwala na przeszyciężenie „operacjonizmu”, który również łączy się z nadmierną wiarą w możliwości „rewolucji naukowo-technicznej” rozwiązywania palących problemów współczesności (zob. M. Kuszik: *Słowenskie archiwalne nazwosłowie — problemy a wyhlady*, „Słowenskie Archiwy”, t. 9: 1979, z. 1, s. 20; Jean-Paul Peaucelle: *L'ordinateur dans l'entreprise: lumière et conflits*, „Zéro — un — informatique”, nr 4: 1969, s. 22). Zadania dokumentacyjne archiwów tym będą ważniejszymi, im bardziej archiwista zda sobie sprawę z tego, iż materiały archiwalne narastające organicznie są coraz bardziej i więcej wynikiem tego „operacjonizmu, wychodzącego z założenia, iż cele, środki i metody postępowania mogą być skwantyfikowane i poddane analizie matematycznej”. W ten sposób powstały badania operacyjne (teoria podejmowania decyzji) oraz nauka o programowaniu. Dla potrzeb krytyki źródeł współczesnych warto również zwrócić uwagę na niekorzystne współczesne zjawisko „przewartościowywania wszystkich wartości” czyli zajmowanie pozycji poza dobrem i złem. Dla aksjologii archiwalnej jest to zjawisko szczególnie niekorzystne (por. ks. Tadeusz Styczeń: *Zarys etyki*, cz. 1: *Metafizyka*, Lublin 1974, s. 7).

storycznej zajmuje demoskopia oraz statystyka. Mówi się o tym, że współczesność coraz bardziej zmusza człowieka do refleksji nad życiem ²¹⁵. Z tego też powodu wypływa produkcja coraz liczniejszej grupy źródeł socjologicznych potrzebnych do przeprowadzania analizy społecznej, stawiania diagnoz oraz prognoz dalszego rozwoju społecznego i gospodarczego. Tej właśnie cesze współczesności zawdzięczamy powstanie źródeł statystycznych oraz badań opinii publicznej. Istniejący zaś — coraz bardziej rozwijający się — system biurokratyczny, czyli narzucający opinię mniejszości całemu społeczeństwu, wykorzystuje te źródła samoobserwacji dla kształtowania opinii publicznej, dla uprawiania propagandy, a nawet wojny psychologicznej. Rezultatem tych tendencji jest masowość druku, rola filmu, radia i telewizji ²¹⁶. Ten charakter źródeł współczesności stawia z miejsca podstawową kwestię — jaką rolę odgrywają archiwalia i dokumentacja współczesna w całokształcie systemu informacyjnego? Jaki wpływ na ten rodzaj źródeł ma złożoność współczesnego życia gospodarczego, komplikacje w zarządzaniu, zakłócenia w przebiegu informacji (techniczne, pozatechniczne, psychologiczne), luki zewnętrzne i wewnętrzne archiwaliów i dokumentacji współczesnej? Generalnie można odpowiedzieć, iż rola archiwów i archiwaliów w tym zakresie jest raczej przez współczesnych zarządców nie dostrzegana. W rezultacie archiwa

²¹⁵ J. Szczepański: *Socjologia...*, s. 9. Ta „refleksja nad życiem człowieka” jest szczególnie bliska tradycyjnej postawie archiwistów, dokumentujących właśnie działalność człowieka — osoby, nawet w masowych aktach paralelnych (np. aktach osobowych, gruntowych, katastralnych), stanowiących „źródło prymerne” (pierwotne). Materiały statystyczne jako dokumentacja „społeczności masowej”, w której człowiek — osoba ginie, są w zasadzie „źródłem wtórnym” (czyli typową dokumentacją statystyczną, mniej lub bardziej przetrawioną, eliminującym „źródła prymerne”. Archiwista zainteresowany jest materiałem statystycznym w zależności od organizacji statystycznej. Otóż czym bardziej służba statystyczna jest zdecentralizowana, tym pilniej archiwiści zajmują się materiałami statystycznymi. Gdzie służba statystyczna jest całkowicie scentralizowana, tam istnieją tylko bardzo słabe albo żadne punkty styczności służby archiwalnej ze służbą statystyczną. Problemy wartościowania materiałów statystycznych są więc problemami pierwszoplanowymi, gdyż statystyk zwykle czuje się niepodzielnym panem śmierci i życia materiałów statystycznych i nie ogląda się na ogólne przepisy o brakowaniu akt. Tym bardziej, że materiał zebrany na kartach perforowanych jest tak bardzo nietrwałym, łatwo ulegającym przemieszananiu, nie nadającym się do przetworzenia w nowych maszynach, że najpóźniej po 10 latach raczej nie nadaje się do wykorzystania i oddawany jest na makulaturę (Lisa Kaiser: *Vom Nutzen und Nachteil statistischen Materials*, „Der Archivar”, 1958, s. 111).

²¹⁶ W tym nacisku na opinię publiczną i jej kształtowanie szczególną rolę odgrywają badania i poznawanie społeczeństwa. Zachodzi w tym momencie podstawowa kwestia — w jakiej mierze można odnieść krytyczne uwagi o materiałach statystycznych do demoskopii? Wydaje się, że wobec materiałów badań opinii publicznej można zastosować te same metody wartościowania co wobec materiałów statystycznych. Otóż niedostatki statystyki pozwalają tylko na zastosowanie jej do zagadnień ogólnych, w których drobne błędy statystyczne nie wpływają na obraz ogólnych tendencji. Stosowanie zaś statystyki do drobnych wydarzeń, a przede wszystkim wyciąganie ogólnych wniosków z drobnych wahań statystycznych jest pociąganiem fałszywym, a nawet niebezpiecznym. Stąd dopuszczalność, a nawet konieczność zaokrąglania liczb (por. Peter Heinz Seraphim: *Die Osteehäfen und Ostseeverkehr*, Berlin 1937, s. 11). Na temat oceny materiałów statystycznych jako instrumentu obserwowania społeczeństwa zob. Andrzej Malinowski: *Klasyfikacja i ocena materiału statystycznego*, „OMT”, 1971, nr 1, s. 15. Dokumentację statystyczną dzieli się na wyczerpującą i niewyczerpującą. Do wyczerpującej zalicza się spis statystyczny i rejestr dynamiczny; do niewyczerpującej zalicza się monografie, ankiety, wyselekcjonowane wywiady i szacunki.

i ich zbiory nie są w pełni wykorzystywane we współczesnym systemie informacyjnym²¹⁷.

Wreszcie z „samoobserwacją współczesności” wiąże się ostatnia kwestia — czy wobec stałego wzrostu powodzi materiałów archiwalnych, podobnie jak bibliotekarze, zainteresowani są tę powódź z własnej inicjatywy wzmagać? Przecież zasadniczym problemem, a zarazem trudnością współczesnej archiwistyki jest ograniczenie tej powodzi przez kwalifikację materiałów archiwalnych oraz selekcję twórców zespołów aktowych i lokalowe zmniejszanie masy archiwalnej przez przekształcanie jej na małych wymiarów mikrofotografię. Odpowiedź na tle uprzednich uwag jest jedna — wyjałowienie treściowe klasycznych materiałów archiwalnych (przede wszystkim akt) przez współczesny system informacyjny zmusza nieodparcie archiwistę do działalności dokumentacyjnej²¹⁸. To jest jedna strona zagadnienia. Druga natomiast dotyczy coraz większego powiązania zawodów informatyków, dokumentalistów z archiwistyką.

Przed przedstawieniem rodzajów archiwaliów, pochodzących z działalności dokumentacyjnej archiwów (dokumentacją współczesną) należy zastanowić się nad sprecyzowaniem pojęcia „historia współczesna” (l'histoire contemporaine)²¹⁹. Pojęcie to ulegało różnym zmianom, od rozumienia go jako historii najnowszej do określenia jako przedstawienie kulisów historii kultury lub historii politycznej dowolnej epoki historycznej. Wydaje się, że słuszność mają ci, którzy z archiwalnego punktu widzenia pojęcie „historii współczesnej” łączą z kulisami życia oraz z materiałami archiwalnymi zebranymi przez archiwa w ramach ich działalności dokumentacyjnej, z ich akcją zbieraczą jako uzupełniająca „urzędowy obraz rzeczywistości” każdej epoki. Ale z pojęciem „zbióranie” łączy się łatwo pogląd, iż chodzi tu o coś dodatkowego, drugorzędowego w stosunku do zasobu aktowego i dyplomów = klasycznych archiwaliów oraz o coś nie uformowanego. Na marginesie tych uwag warto podkreślić również częściowo kancelaryjną (registraturalną) genetykę „dokumentacji współczesnej”, że wspomnieć wycinki prasowe prowadzone przez poszczególnych twórców zespołów aktowych. Niemniej raczej niesłusznym jest ujęcie pojęcia „dokumentacji” tylko pod kątem widzenia substancji, „sumy dokumentów”, jako pojęcia nadrzędnego dla akt, dyplomów oraz pojęcia zastępczego „materiałów archiwalnych”²²⁰. Na razie niech o odmienności pojęć „archiwalia” i „dokumentacja współczesna historii współczesnej” świadczą zasady porządkowania tych dwóch rodzajów materiałów archiwalnych. Otóż dyplomy i akta porządkuje się w oparciu o zasadę przynależności proveniencyjnej; natomiast dokumentację współczesną można porządkować tylko według akcesji, chronologii oraz przynależności rzeczowej, osobowej i geograficznej. Wydaje się więc

²¹⁷ V.N. Awtokratow: *Die Archivwissenschaft und ihre Beziehungen zu anderen Wissenschaften*, „Informationsdienst”, nr 31: 1974, s. 42.

²¹⁸ Karl Herman Ecker und Gernot Wersig: *Zum Berufsbild des Dokumentars*, „Der Archivar”, 1977, s. 296.

²¹⁹ Marcełi Handelsman: *Historyka, Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928, s. 29; Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz: *Powstanie Wielkopolskie 1918/19*, Poznań 1978, s. 26.

²²⁰ Cz. Biernat: *Problemy...*, s. 70; Gernot Wersig und Ulrich Neveling: *Terminology of Documentation*, Paris 1976, s. 92.

słusznym podział archiwaliów dokonany przez H.O. Meisnera i Wolfganga Leescha na archiwalia główne, archiwalia oboczne oraz zbiory²²¹. Do archiwaliów głównych (Hauptarchivalien) należą te, które ze swej istoty wchodzą w skład zasobu archiwalnego posiadaniem obowiązkowej przynależności registraturalnej lub posiadają co najmniej zdolność registraturalną; są to: dyplomy, akta i pisma (listy). Przyjmuje się, iż rachunki wraz z ich rejestrami, księgi urzędowe i kancelaryjne, stosownie do ich istoty, nie są osobnymi rodzajami archiwaliów, a należą do dyplomów lub akt. Do archiwaliów obocznych (Nebenarchivalien) należą te, które jedynie w ściśle określonych warunkach przejmowane są przez archiwa — jeśli są związane z archiwaliami głównymi łącznością registraturalną względnie stanowią dodatkowy i uzupełniający je materiał (np. mapy, plany, szkice, schematy, obrazy i nośniki dźwięków). Do zbiorów archiwalnych należą materiały nie posiadające łączności registraturalnej, jak materiały publicystyczne, materiały potrzebne archiwistom ze względów praktycznych (np. memoriały, zbiory znaków wodnych, pieczęci itp.), dokumentacja współczesna, jak zeznania świadków, wszelkie materiały i źródła socjologiczne oraz spuścizny. Tym samym działalność dokumentacyjna przekracza tradycyjne granice kompetencji archiwalnej w stosunku do źródeł archeologicznych i obejmuje źródła ergotechniczne (demograficzne), socjograficzne (familijne i etnograficzne), wchodząc nawet w kompetencje innych instytucji dokumentacyjnych.

Zrozumienie motywów przeciwstawnych opinii oraz faktów, odpowiedź na postawione kwestie wymaga jeszcze raz podkreślenia zasadniczych różnic między gromadzeniem i zbieraniem zasobów przez archiwa, biblioteki i inne instytucje dokumentacyjne. Biblioteki, muzea i inne instytucje dokumentacyjne gromadzą swe materiały według swobodnej decyzji swego kierownika w zakresie ustalonych granic w obrębie swego ukierunkowania fachowego lub szczegółowych zadań instytucji. Dlatego biblioteki i muzea posiadają wystarczająco duże pole swobodnej gry i np. jedna biblioteka uniwersytecka nie jest podobna do drugiej, mimo jednakowych ustaleń docelowych. Dalej, żadna biblioteka nie może sobie rościć wyłącznego prawa do zbierania określonych materiałów z określonego zakresu. Co więcej, biblioteki prywatne mogą zbierać ten sam materiał do tych samych lub podobnych celów²²². Odwrotnie archiwum państwowe przejmuje swoje materiały na podstawie prawa wyłączności = wyłącznej kompetencji, ustalonej przez organizację administracji oraz przez określone archiwalne zasadnicze ustawy. Przyrost materiałów archiwalnych przebiega więc na drodze przymusu = organicznego narastania. Zasada przymusu obowiązuje obie strony: administracja może zdać swe materiały tylko określonemu archiwum, akta już przy narodzinach posiadają swe przypisane archiwum; archiwum i archiwista zaś zaproponowanych do przekazania archiwaliów przez określonego klienta, a dotyczących kompetencji i właściwości terytorialnej archiwum, nie może nie przyjąć; może jedynie oceniać czy są one dojrzałe archiwalnie, wartościowe lub czy mają być zniszczone. Archiwaliami w ścisłym znaczeniu są więc tylko pisma sformowane lub wpły-

²²¹ Heinrich Otto Meisner u. Wolfgang Leesch: *Grundzüge einer deutschen Archivterminologie*, „Archivmitteilungen”, 1965, z. 4, s. 6.

²²² E.G. Franz: *Archive...*, s. 28.

wające do jakiegokolwiek twórcy zespołu aktowego, posiadające od urodzenia przypisane sobie właściwe archiwum, i to jedno jedyne, ściśle określone, które tym samym rośnie wspólnie z registraturami twórcy zespołu aktowego. Może to być dyplom średniowieczny, jak i współczesny segregator akt. Na podstawie kompetencji ogólnych i szczegółowych archiwiwa mają prawo żądać przekazania archiwaliów; żądanie to jest sądownie uprawomocnione, i to nawet po długim okresie przywłaszczenia przez obcych. Dla fachowca nie ma żadnej trudności w ustaleniu przynależności archiwaliów do określonego archiwum. Dla zidentyfikowania archiwaliów wcale nie potrzeba ani adnotacji właściciela, ani stempla ²²³.

Czynności zdobywania lub gromadzenia przez archiwistę nie można więc określać jako „zbieranie”, chociaż i archiwa mogą z b i e r a ć, tzn. nabywać materiały pozaregistraturalne, poza organicznym narastaniem. Są to kupna, dary, depozyty itp. Ale w tym wypadku może chodzić tylko o materiały pochodzenia prywatnego. Do tych zaś materiałów archiwa nie posiadają nawet prawa pierwszeństwa lub pierwokupu. Dlatego archiwiści państwowi muszą się zgodzić na konkurencję bibliotek i prywatnych zbieraczy. Co więcej, nawet typowe archiwalia znajdują się w bibliotekach, w ich oddziałach zbiorów specjalnych i rękopiśmiennych. Zmiana tego stanu rzeczy lub wymiana zbiorów może nastąpić na drodze ustawowego przymusu lub na drodze wymiany zbiorów archiwalnych na archiwalia znajdujące się w innych instytucjach dokumentacyjnych ²²⁴.

Regulacja czynności, wypływająca z archiwalnej zasady wyłączności, określa więc dla dyrektora archiwum zakres jego obowiązków dokumentacyjnych, działalności dokumentacyjnej = dokumentalistyki. Nabywanie zbiorów przez archiwa państwowe, np. na drodze kupna, praktykowane jest w stosunkowo nieznacznym zakresie. Bierna postawa archiwisty, ugruntowana charakterem archiwum jako urzędu administracyjnego, podlega jednakże od paru dziesiątków lat zmianom. Czynna postawa archiwisty staje się obowiązkiem zawodowym, chociaż podlega jeszcze dyskusji przede wszystkim w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym; natomiast problem czynnej postawy archiwisty w zakresie zbierania źródeł jest już prawie zakończony; pewne wątpliwości wywołują tylko sprawy organizacyjne dotyczące gromadzenia „zbiorów współczesnych” ²²⁵. Coraz głębiej sięgają w archiwistyce pytania — czy archiwista może się zadowolić pasywnym przejmowaniem akt urzędowych? w jakim zakresie ma planowo i świadomie gromadzić oraz zbierać różne prywatne archiwa, rękopisy i druki? czy ma uprawiać własną działalność dokumentacyjną? jeśli tak, to jak wyglądać ma lista spuścizn i zbiorów współczesnych? Podjęto już próbę ustalenia stosunkowo pełnej listy materiałów, które w ramach działalności dokumentacyjnej winny znaleźć się w zbiorach archiwalnych, i to w oparciu o doświadczenia nie tylko archiwalne, lecz również instytucji dokumentacyjnych. Wypośredkowano określone rodzaje zbiorów dokumentacyjnych, które winny podlegać

²²³ Le Roy de Puy: *Archivist and Records Managers*, „The American Archivist”, 1960, z. 1, s. 27.

²²⁴ Gerlinde Grahm: *Probleme der Einbeziehung der Endarchive in das Informationssystem der Geschichtswissenschaft*, „Archivmitteilungen”, 1969, s. 225.

²²⁵ Erich Kittel: *Die Stellung der Archive in der Verwaltungsorganisation*, „Der Archivar”, 1962, s. 89.

trwałemu przechowywaniu w archiwum; są to: materiały powtarzalne, kopie memoriałów, wspomnienia, zeznania świadków, korespondencja prywatna, dzienniki osobiste i pracy, prasa, druki ulotne, dokumentacja prawna. Określono również podstawowe tematy współczesności, na których winna się skoncentrować służba dokumentacyjna archiwów oraz ustalono tzw. „okresy wyjątkowe”, dla których wymagana jest pełna dokumentacja, jak okresy rewolucji, kryzysów, napięć politycznych i wojen²²⁶. Punktem wyjęcia w opracowywaniu takiej listy materiałów jest stwierdzenie istotnych przemian zachodzących w rozwoju współczesnej archiwistyki, do której obok podstawowych tzw. „C”=conserver, classer, communiquer dochodzi i „dokumentacja”, i „informacja”. Stwierdza się już dzisiaj, iż obowiązujące dotychczas pojęcia dotyczące „obowiązku registraturalnego” oraz „zdolności registraturalnej” materiałów archiwalnych są coraz bardziej płynne, a nawet ulegają dezaktualizacji. Rezultatem tych przemian jest rozszerzanie się pojęcia „właściwości archiwalnej” oraz coraz liczniejsze rodzaje zbiorów, które posiadają warunki awansowania do rangi archiwaliów. W konsekwencji stępieja się ostrość konkurencji między archiwami a innymi ośrodkami dokumentacyjnymi. Obecnie archiwa muszą więc przejmować tak archiwalia główne i oboczne, jak też zbierać różne źródła współczesne. Odmiernym punktem widzenia archiwisty w porównaniu do punktu widzenia dokumentalisty jest zbieranie źródeł współczesnych dla przyszłości, gdy dokumentalista raczej myśli tylko pod kątem widzenia teraźniejszości. W dotychczasowym ujęciu archiwalnym „dokumentacja” była i jest zawsze sekundarną wobec źródła. Archiwista zajmował się więc prawie wyłącznie źródłami prymarnymi. Obecnie coraz częściej zajmuje się źródłami sekundarnymi, zdając sobie sprawę ze współczesnej konieczności pełnej dokumentacji ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego, naukowego, obejmującej wszelkie dziedziny aktywności ludzkiej — jak to określa definicja „dokumentacji” ustalona przez Międzynarodową Federację Dokumentacji=FID²²⁷.

²²⁶ Anton Hoch: *Das Archiv des Institut für Zeitgeschichte*, „Der Archivar”, 1973, s. 296.

²²⁷ Sigrid Barlen: *Die Dokumentation in der Bundesrepublik — ein Überblick*, „Der Archivar”, 1966, s. 150.